Nr. 23. We Lwowie, Sobota dnia 29. Stycznia 1881. **Rok XX.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie 4 złr. 50 cent, miesięcznie 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie 2 złr. — „

kwartalnie: w państwie austrjackiem 6 „ — „ ; do Prus i Rzeszy niemieckiej, „ Francji, „ Belgji i Szwajcarji, „ Włoch, Turcji i księstw Naddn., „ Serbii — po 7 złr. 50 cnt.

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We Lwowie biuro administracji „Gazety Narodowej" plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2., Rotter et Cmp. I. Riemergasse 18 G. L., Daube et Cmp. I. Maximilianstrasse 3., w Frankfurcie nad Menem, w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

[Od] administracji.

[Prz]edpłata na miesiąc luty:

we Lwowie:

miesięcznie . . 1 złr. 50 ct.

na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . 2 złr.

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. przenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

LWÓW d. 28 stycznia

(Program ministerstwa w sprawie podniesienia ludności rolniczej, i usiłowania centralistów. Wniosek Windhorsta. Rada Ekonomiczna. Wniosek Hansnera względem decentralizacji kolei.)

Wiener Abendpost podała dosłowną odpowiedź hr. Taaffego na interpelację hr Hohenwarta i odpowiedź tę podajemy poniżej. Już dzień trzeci wszystkie dzienniki centralistyczne to w wstępnych artykułach, to w krótkich *entre filets* usiłują wykazywać, że rozwinięty w tej odpowiedzi cały program projektów, mających na celu dźwignięcie ludności rolniczej, zawiera albo same złudne przyrzeczenia, które nigdy nie mogą być urzeczywistnione, albo są tylko kopiowaniem wniosków i projektów, przez centralistów stawianych w Radzie państwa. W żadnym z dzienników centralistycznych nie znaleźliśmy rozbioru przedmiotowego zapowiedzianych przez rząd projektów, wszędzie tylko widać usiłowanie sparaliżowania wpływu, jaki ten program rządowy wywrzeć może na niemieckich włościan, których centraliści przeciw ministerstwu Taaffego podburzyć i do swego obozu przeciągnąć pragną.

Przedstawiają te dzienniki tak całą sprawę, jakby cały program dźwignięcia rolnictwa, wypowiedziany przez hr. Taaffego, był w ostatniej chwili spreparowany przez ministerstwo jedynie w celu skaptowania burzących się w Dolnej i Górnej Austrji i w Styrji włościan Co w tym programie jest dobrego, to pomysł dawniejszy centralistów, reszta nie warta nic – i jest jedynie improwizacją chwilowej potrzeby rządu!

Tymczasem rzecz ma się zupełnie inaczej. Wszystkie te zamiary i projekta rządu dzisiejszego opierają się na dawniejszych postulatach, uchwałach sejmów krajowych, na petycjach, wnoszonych do sejmów i Rady państwa. Dawniejsze centralistyczne ministerstwa nigdy nie raczyły zwrócić na nie uwagi, jako mające głównie ludność rolniczą na oku. Ileż to razy np. w sejmie galicyjskim poruszana była potrzeba konieczna zniżenia opłat spadkowych dla mniejszych spadków, inaczej cały stan włościański pójdzie na żebry! W sejmie galicyjskim zapadały uchwały w tej sprawie, które przedkładano, ale bezskutecznie, centralistycznym ministerstwom. W galicyjskim Wydziale krajowym wypracowany jnż był projekt założenia banku krajowego, który by mógł przeprowadzić konwersję wysoko oprocentowanych długów włościan w Banku włościańskim na nisko oprocentowane, i sejmowi ten projekt przedłożono. A rozbił się głównie o opór centralistycznego ministerstwa, które nie chciało umożliwić tę konwersję przez uwolnienie jej od opłat przeniesienia i od stempłów. Jeżeli obecnie minister-prezydent wystąpił z zapowiedzią tych projektów, to przypisujemy to postanowienie ministerstwa głównie wpływowi dr. Dunajewskiego, który w sejmie galicyjskim zapoznał się dokładnie z koniecznością tych reform, jeśli stan rolniczy niema popaść w pauperyzm ostateczny. A i sprawa melioracji utkwiła w galicyjskim sejmie na braku udziału administracji państwowej. Własnemi środkami sejm nie mógł tej ważnej sprawy załatwić, a rządy centralistyczne nie chciały się nią zająć. One pilnowały tylko interesu kapitalistów, giełdy i wielkiego przemysłu Ile to lat upłynęło na daremnych rokowaniach Wydziału krajowego z rządem centralnym o założenie szkoły weterynarji we Lwowie! A sprawa kolejowych taryf czyż nie była ciągle daremnie podnoszoną?

Jeśli dzisiejszy rząd występuje z programem dźwignięcia rolniczej ludności, to nie jest to wcale kopiowaniem projektów centralistów, lecz nowym zupełnie systemem rządowym, który po raz pierwszy obejmuje w swą pieczę rolnictwo, ciągle i systematycznie zaniedbywane przez ministerstwa centralistyczne. Wprawdzie ten program podcina centralistów zupełnie w ich usiłowaniach podburzania włościan niemieckich, ale *ad hoc* spreparowanym nie był, bo wypływa on z całego stanowiska, jakie dzisiejszy rząd zajmuje. Tylko ubocznym jest skutkiem, iż program ten od razu wywrócił stanowisko, które centraliści na podstawie wierutnych fałszów i kłamstw zająć usiłowali wobec włościan niemieckich.

* * *

Z Berlina donoszą nam dzisiaj, że wniosek Windhorsta odrzucony został w drugiem czytaniu 254 głosami przeciw 115. Świat katolicki poniósł zatem nową klęskę, tem dotkliwszą zwłaszcza, że równocześnie sejm odrzucił i wniosek konserwatystów, stawiający umotywowany porządek dzienny, który przecie jakie takie mógł budzić w katolikach nadzieje, iż przecie los ich z czasem się poprawi.

Wniosek Windhorsta zmierzał do tego, aby księżom wolno było odprawiać mszę i sprawować sakramenta, jak np. spowiadać, komunikować itd. bez udawania się do władzy świeckiej o pozwolenie. Wiadomo bowiem, że pruskie ustawy majowe z r. 1873 i 1874 żądają, aby biskup mianując księdza na posadę duchowną, zawiadomił o tem władzę świecką, władza zaś ta obowiązana jest do dni 30 wypowiedzieć swoje zdanie o tej nominacji. Jeżeli na nią się zgadza, natenczas ksiądz ma prawo wypełniać w miejscu cywilne i duchowne obowiązki, związane z jego posadą. Jeżeli zaś nie zgodzi się na jego nominację, natenczas księdzu temu nie wolno na całym obszarze królestwa Pruskiego sprawować żadnych duchownych czynności, nie wolno pod surową karą ani spowiadać, ani komunii rozdawać, ani mszy odprawiać, ani kazań wygłaszać, słowem nigdy i nigdzie nie wolno występować w charakterze duchownego. A ponieważ biskupi oparli się i oświadczyli, że nie będą zawiadamiali władzy świeckiej o nominacjach, przeto wszyscy przez nich odtąd mianowani proboszczowie, kapelani itd. są nieuznawani przez rząd i ścigani karami za sprawowanie czynności duchownych. W skutek tego odbywają się w Księstwie tak często owe rewizje, owe gonitwy żandarmerji i policji za księżmi, owe pociąganie do odpowiedzialności sądowej tych osób, w których mieszkaniu, pokryjomu, jak za czasów prześladowań rzymskich, księża katoliccy odbywają służbę religijną. Wniosek Windhorsta zmierzał więc właśnie do usunięcia tego złego.

Aliści na to rząd przystać nie mógł, bo byłoby to wyswobodzeniem duchowieństwa z pod jego żelaznej władzy. Nie mogli także na to zgodzić się narodowo-liberalni, prowadzeni na pasku przez żydów i pałający semicką do katolicyzmu nienawiścią. Nie mogło się także zgodzić na to stronnictwo konserwatywne, bo ono nigdy nie śmie głosować za tem, co jest rządowi wręcz niemiłem. Ale chciało przynajmniej utorować drogę do porozumienia między rządem a katolikami, bo wniosło motywowany porządek dzienny. Telegram berliński nie przynosi nam jego treści, ale za to organ konserwatystów pruskich *Reichsbote* zapowiedział w wczorajszym numerze, że przy drugiem czytaniu wniosku Windhorsta konserwatyści zażądają umotywowanego przejścia do porządku dziennego, w którem oświadczą, że „usunięcie walki kulturnej uważają za rzecz niezbędnie potrzebną i gotowi są popierać wszystkie możebne wnioski, prowadzące do pokoju".

Telegram berliński przynosi nam jeszcze dzisiaj drugą ważną wiadomość, mianowicie donosi, że Rada ekonomiczna została otwartą. O instytucji tej wypowiedzieliśmy już nasze zdanie wonczas, kiedy ogłoszony został reskrypt cesarski, powołujący ją do życia. Wypowiedzieliśmy już wtedy, że w zasadzie myśl utworzenia instytucji ekonomicznej, złożonej z ludzi fachowych, a mającej służyć jako organ doradczy dla parlamentu, jest i bardzo zdrowa i bardzo postępowa Pora już bowiem przyjść do przekonania, że życie społeczne podlega prawom naturalnym, układa się według pewnych norm przyrodzonych i nie da się dowolnie naginać do przypadkowo tworzących się formułek, wychodzących z parlamentu pod postacią obowiązujących ustaw Więc też praktykowaną dotąd metodę fabrykowania ustaw, zasadzającą się na przypadkowych większościach parlamentarnych, pora już stanowczo zmienić. Pora przynajmniej, aby w rzeczach ekonomicznych społeczeństwo nie było wydawane na pastwę eksperymentów, lekkomyślnie bądź przez rządy, bądź przez dominujące stronnictwa wykonywanych przy pomocy najczęściej politycznych kompromisów. Dla tego — powtarzamy — zdrowa jest myśl Rady ekonomicznej. Ale znowu mocno niezdrowym jest jej skład. Część jej jest mianowana przez rząd, część zaś wybieralna jest tak ułożona, że rząd zawsze będzie miał większość Owoż dzisiaj na czele tego rządu stoi człowiek, któremu się wyobraziło, iż jest w stanie podreperować ekonomiczny stan Niemiec Bismark sądzi, iż jego doktryny ekonomiczne uratują Niemcy, i powołał do życia Radę ekonomiczną dla tego jedynie, aby za jej pomocą wpływ wywierać na parlament odpowiednio do swoich ekonomicznych pomysłów I w tem jest właśnie ujemna strona tej nowej instytucji.

W każdym jednak razie, z ostatecznym o niej sądem wstrzymać się należy aż do czasu, gdy swą wartość okaże w swych pracach

* * *

Trudno się dowiedzieć dokładnie o przebiegu onegdajszej rozprawy komisji budżetowej przedlitawskiej Izby posłów nad wnioskiem p. Hausnera względem decentralizacji kolei. Wniosek ten opiewa:

„1) Wzywa się zarząd kolei Albrechta, aby aby w myśl §. 4 swoich statutów, siedzibę centralnego zarządu swego z Wiednia do Lwowa przeniósł.

„2) Podobnie też należy zarządy wszystkich subwencjonowanych kolei, które siedzibę swoją daleko od linii kolejowej mają, wezwać, aby swój zarząd centralny, a przynajmniej administrację ruchu i materjałów ile możności jak najbliżej swojej linii kolejowej przeniosły."

Wniosek ten był już w r. z postawiony, p. Hausner ponowił go i mniej więcej tak uzasadnił: W Prusiech, które słyną z dobrej admini- [illegible] prowincji, a tylko 6 w Berlinie. Wytykano mi dawniej kolej Hanowerską i Köln-Minden; zarzut to mylny, gdyż dopóki Hanower był państwem samoistnem, musiała i ta kolej mieć swój zarząd w Hanowerze, a siedziba kolei Köln-Minden jest faktycznie w Kolonii Centralizacja administracji kolejowej szkodliwie się odbija na dochodzie kolejowym, wymagając większych kosztów administracyjnych, zaczem państwo musi płacić większe subwencje niżby należało. Tym sposobem wydatki administracyjne podnoszą się u kolei Karola Ludwika o 6 prc, u kolei Południowej o 3.1 do 5.9 prc, a u kolei Albrechta o 23 prc., ponieważ siedzibą tych kolei jest Wiedeń.

Powiadano, dodaje p. Hausner, że niezbędnie koniecznem jest, aby zarządy kolejowe bezpośrednio się znosiły z ministerstwem handlu. Ale na Prusach mamy dowód, że tak nie jest, a i w Austrji namiestnictwa są oddalone od ministerjum, i korespondują te władze ze sobą za pomocą poczty i telegrafu. Decentralizacja zresztą nie przeszkadzałaby kolejom w znoszeniu się z ministerjum handlu, mieć reprezentanta we Wiedniu, tudzież we Wiedniu walne zgromadzenia odbywać. Interes komercjalny zaś nakazuje, aby zarządy kolejowe w ścisłej a ciągłej zostawały styczności z kupcami krajów, które koleje przerzynają.

Sprawozdawca Herbst zbija wniosek Hausnera, a Heilsberg prosi ministra handlu, aby objawił zapatrywania rządu.

Komisarz rządowy Jeitteles oświadcza, że połączenie wszystkich organów administracyjnych w jednym punkcie byłoby najpożyteczniejsze pod względem finansowym Ale ten wzgląd za mało waży tu wobec przewrotu w stosunku kolei do państwa, jakiby z decentralizacji nastąpił. Co do kolei Albrechta zaś, wniosek p. Hausnera traci w praktyce wartość przez to, że rząd ją administruje, i zarząd niema nic z ruchem do czynienia Dyrektor ruchu kolei Leluchowskiej jest zarazem mianowany przez rząd dyrektorem ruchu kolei Albrechta. Jedną z najważniejszych agend kolejowych są taryfy, których żadna administracja z rąk sobie wziąć nie pozwoli, i taryfy muszą w centrum zarządu być rozbierane. (Następujące dalej wyrazy komisarza rządowego znajdujemy w jednym tylko dzienniku.) Konieczność styczności centralnych zarządów kolejowych z wielkiemi zakładami pieniężnemi i subwencyjny stosunek kolei do państwa, sprawia, że i rząd stan dotychczasowy za odpowiedniejszy uważa.

Minister handlu br. Pino oświadcza, że rząd niemiał dotąd okazji zajmować się tą kwestją, ponieważ według statutów przeważna część kolei ma siedzibę we Wiedniu, a powód do rozglądania się w tej rzeczy miałby rząd dopiero wtedy, gdyby akcjonarjusze ten punkt statutów zmieniali. Nie rząd, ale te towarzystwa kolejowe muszą podjąć inicjatywę w tym względzie. Wiadomość o zamierzonem rozpłowieniu kolei Węgiersko-galicyjskiej jest mylną, rząd dotychczas nie zajmywał się tem rozpołowieniem (na odrębne części: węgierską i przedlitawską).

Ostatecznie autonomiczna większość komisji przyjęła rezolucję Hausnera

---

Odpowiedź hr. Taaffego

na interpelację

hr. Hohenwarta

(w przedl. Izbie posłów d 25. stycznia) opiewa:

Pp posłowie hr. Hohenwart i towarzysze wnieśli na posiedzeniu Wys. Izby z d. 4. grudnia 1880 następującą interpelację do ministerstwa:

„Już na ubiegłej sesji Rady państwa wskazywali podpisani przy kilkakrotnych okazjach na fatalne stosunki ekonomiczne ludności rolniczej, zwłaszcza stanu włościańskiego, a liczne petycje z tych kół poparły ich wywody.

„Przerażający wzrost hipotecznych długów realności włościańskich, ciągle zwiększająca się cyfra kosztów egzekucyjnych, jakoteż przymusowe sprzedawstwo, które w kilku krajach Austrji fatalne przybrało rozmiary — są to niestety notoryczne fakta, których wymowna logika nie pozwala już dalej wątpić, że tylko rychłe i energiczne środki ustawodawcze zdołają austrjacki stan włościański, stanowiący tak ważny żywioł ekonomicznej siły monarchii, uchronić od grożącej mu ruiny i nanowo wzmocnić.

„Nie zapoznając trudności, jakich ta we wszystkie gałęzie ustawodawstwa sięgająca kwestja nastręcza, poddaliśmy się konieczności i pozostawiliśmy Wys. rządowi czas potrzebny do przygotowania środków, cały rok czekaliśmy z spokojem i ufnością na jego inicjatywę. Tem bardziej więc mogliśmy żywić nadzieję, że Wys. rząd natychmiast po ponownem otwarciu Rady państwa przedłoży stosowne wnioski ustawodawcze, aby zaradzić potrzebie tak bardzo naglącej.

„Ponieważ jednak takich wniosków dotychczas nam nie przedłożono, mimo że Wys. rząd znowu z zwiększonemi wymaganiami do ludności wystąpił, jesteśmy zniewoleni pytać: Czy W. rząd zajął się wyczerpującem zbadaniem wskazanych tu stosunków, czy zechce nas uwiadomić o wyniku tych badań, tudzież jakich wniosków w tej sprawie mamy wyczekiwać w najbliższej przyszłości, a na każdy sposób jeszcze w toku bieżącej sesji?"

Mam zaszczyt odpowiedzieć na tę interpelację w imieniu całego ministerstwa jak następuje:

Rząd J. c Mości nie zaniedbał z całą uwagą zająć się stosunkami ludności rolnej a zwłaszcza stanu włościańskiego.

Rząd musiał przy tej sposobności dostrzedz, że przejście z dawnej, naturalnej gospodarki do gospodarki pieniężnej w posiadłościach rolniczych, przejście od gospodarstwa dawnego do nowoczesnego, że zniesienie w r. 1868 prawnego dziedzictwa w posiadłościach włościańskich, uchwalona w latach 1868 i 1869 ustawami krajowemi wolność rozporządzania gruntem i zaprowadzenie podzielności gospodarstw wiejskich — przekształciły w zupełności stosunki gospodarstwa wiejskiego.

Ruchomość, jaką w ten sposób uzyskał właściciel mniejszej posiadłości, wynikająca często konieczność wypłaty kilku sukcesyj, jakoteż niezbędna potrzeba nowych urządzeń w gospodarstwie, musiały doprowadzić do większego obciążenia właściciela ziemskiego. Obciążenie to wyrównała w części zwiększona wartość posiadłości ziemskiej, ale w ostatnich czasach wzrosło do tego stopnia, że słuszne obawy wywołać musiało.

Przesilenie z r. 1873, wywołane zbiegiem różnych ogólny wpływ wywierających objawów ekonomicznych a zaostrzone jednostronnem ruchomego kapitału pielęgnowaniem, za czem poszły straty majątkowe, zmniejszenie się siły konsumcyjnej i ograniczenie ruchu, musiało także szkodliwie odbić się wzmożeniem obdłużenia hipotecznego posiadłości rolniczej. Podobnie też i zniesienie ustaw przeciw lichwie musiało szkodliwie się odbić na ekonomicznych stosunkach wiejskiej posiadłości.

Zarazem najrozmaitsze klęski elementarne, które w ostatnich latach nawidziły niemal wszystkie prowincje państwa, tudzież coraz bardziej manifestująca się konknrencja zagranicy, przyczyniły się do zaostrzenia fatalnych stosunków posiadłości ziemskiej.

Otóż, o ile to w drodze ustawodawczej i już w obecnej chwili uczynić się dawało, chcąc rolnictwu wiejskiemu umożliwić dotrzymanie pola wymaganiom nowoczesnym, c. k. rząd już w ubiegłej sesji przedłożył kilka wniosków, których skutki mogą wpływ pomyślny wywrzeć na stosunki ekonomiczne posiadłości ziemskiej. Są to:

projekta ustaw, zawierających zasadnicze postanowienia co do komasacji gruntów gospodarskich, tudzież co do dzielenia gruntów wspólnych, i uregulowania odnośnych stosunków używalności i administracyjnych;

projekta, które już zyskały siłę prawa, dotyczące zmian w podatku dochodowym i zarobkowym, tudzież zmian w stemplach i należytościach skarbowych co do kas zaliczkowych i stowarzyszeń kredytowych; [illegible] dotyczący środków zaradczych przeciw zarazie bydła; i

projekt ustawy o środkach zaradczych przeciw nierzetelnym manipulacjom przy zawieraniu interesów kredytowych.

Co do dalszych wniosków c. k. rządu, to interpelanci sami nie zapoznają trudności, jakie zawiera poruszona w interpelacji kwestja, sięgająca we wszystkie gałęzie ustawodawstwa.

Tem bardziej rząd poczuwa się do obowiązku i starać się będzie użyć wszelkich środków, mogących podźwignąć i umocnić stosunki ekonomiczne w ogóle, szczególnie zaś stanu włościańskiego.

We wniosku, który Wys Izbie wkrótce przedłożonym będzie, o zmianach w ustawie należytościowej, zaproponowane jest obniżenie należytości przy zmianach w posiadaniu, wynikających z tytułu sukcesji (Brawo), a rząd o ile da się uczynić w drodze administracyjnej, dążyć będzie do tego, aby pertraktacja spadków małej wartości została uproszczoną z unikaniem niepotrzebnych kosztów. (Oklaski). Jeszcze w bieżącej sesji spodziewa się rząd przedłożyć projekt ustawy normującej, w jakich wypadkach i w jakiej mierze administracja państwa ma uczestniczyć w melioracjach, a równocześnie starać się będzie, aby podobne postanowienia zostały uchwalone i w sejmach, których przedewszystkiem rzeczą jest dbać o rozwój kultury krajowej (Brawo.)

Poparcie i pomnożenie akademij rolniczych, których zakładanie przedewszystkiem krajom przysłuża, rząd będzie także miał w swej pie-

---

DEMONOMANJA

u ludu moskiewskiego,

przez

Mik. Leskowa.

(Ciąg dalszy.)

XIV.

Puszczono o. Kiryła do piwnicy i „żył on tam najspokojniej, ciągle tylko spał." O. Kiryl ciągłą tę senność swoją tłómaczył sobie po swojemu; przypisywał ją wilgoci, bo „tam piwnicą pachło", ale ludziom poczęło się zdawać, że „puchnie," a obywatelowi wydało się raz nawet, że od niego „winem pachnie". Mówi tedy:

— Ej czy tylko, ojcze święty, nie pociągasz ty tam wina mojego? i kazał obejrzeć beczki i i butelki.

Poszedł piwniczny z innymi spełnić rozkaz pański, obejrzeli i znaleźli, że wszystkie czopy zwolnione, a w piasku, w kącie piwnicy, do stu butelek próżnych po najlepszych winach — po maderze, szampańskiem i węgierskiem.

Obywatel odrazu powziął podejrzenie na ojca Kiryła:

— To tyś wytrąbił, powiada. No, powiada dalej, łyk u ciebie niezły i umiesz, co dobrego, wybierać ty . . . . . jakiś.

O. Kirył odparł mu na to jak wypada, z całą znajomością rzeczy; dokładnie i przekonywająco, że to nic innego, jak tylko nowy podstęp szatański, i że wypitego wina należy dochodzić nie na nim, lecz na djable, który nieustannie przeszkadza mu w szukaniu zbawienia i mści się jak może Nie uwierzył temu jednak „światowy pan" i przepędził o. Kiryła:

— Szukaj sobie, gdzie chcesz zbawienia, powiada pan światowy, a ode mnie wynoś się pókiś cały.

— I gdzież miałem szukać zbawienia, kończył zwykle o Kiryl opowiadanie o tym wypadku, gdy już wszystkie miejsca zwiedzone były oddawna! I nogi już nie służą, a łotr ten jak nie daje, tak nie daje pokoju. Prześladuje mnie a prześladuje, i końca nie widać, i mści się nieustannie. To w klasztorze braci na mnie podburzy, to znów gdy przyjdę do jakiego domu zwykłych grzeszników, to wódką, to nierządnością, to znów obżarstwem mnie trapi, dość, że ani chwili spokojnej, i tak wiecznie muszę się tułać po świecie, rzadko kiedy dwa świtania pod jednym spotykając dachem.

Gdy się kto pytał o. Kiryła, czy czasami się nie myli, że go to tak djabeł ciągle prześladuje, o. Kirył natychmiast przedstawiał takie dowody na jawie, że żadne eksperymenta mediumów spirytycznych, ani umywały się do nich!

Na każdem bez wyjątku miejscu, gdziekolwiek się znajdował ojciec, i w każdym bez wyjątku czasie wnet odpowiadał temu, kto niedowierzał;

— On tu, koło nas Chcecie go widzieć?

I jeśli odpowiadano mu: „chcemy", to o. Kirył natychmiast rozkazywał;

— Zaczynaj, kusicielu! i — wcale nie przesadzam, mówię rzeczy dobrze znane wielu, tu u nas, w Petersburgu, dotąd żyjącym — i wnet dawał się słyszeć koło o. Kiryła jakiś cichy szelest, połączony z również cichym, a często nawet i bardzo głośnym stukiem i trzaskiem. Wszystko bez wyjątku trzeszczało: ściany, meble i ołtarzyki składane [1]), przyczem często, bez żadnej widomej przyczyny, drżały i brzęczały szklanki i karafki w szafach, lub coś z lekka ale śmiało bębniło, jakby palcem lub kułakiem po szybach okien lub po zwierciadłach, nigdy ich jednakże nie tłukąc.

Sprawiało to na obecnych bardzo przykre wrażenie, zwykle więc proszono o. Kiryła, by „zaprzestać kazał" Poczynał wtedy ten ostatni coś szeptać i wszystko zaraz ustawało.

Nie wiem jak to wszystko robił o. Kirył, lecz nie ulega wątpliwości, że te podobne bez djabelskie głównie na rozkaz jego działy. Sprawiało to ogromne przerażenie nietylko u ludzi prostych, ale i u wykształconych, którym włosy dębem stawały.

Pierwsze moje spotkanie się z o. Kiryłem miało miejsce w dobrze znanej wszystkim petersburszczanom „staropieczatannoj" księgarni, [2]) co niedaleko Tołkuczawo rynku. Było to zimową porą, w dzień jasny, przed południem. W księgarni znajdowali się: sam właściciel księgarni, wielki „naczetczyk", [3]) trzej jego „zuchy", dwóch kupujących ze stanu kupieckiego i nareszcie o. Kirył.

Nadszedłem w chwili, gdy O. Kirył począł już był rozpowiadać o dokuczających mu biesach, które jednak i jemu jednocześnie zmuszone były być posłusznemi O. Kirył właśnie tylkoco był [illegible]

[illegible] dotąd jest dla mnie zagadką; jest on co najmniej odrębnym typem Moskala, całkiem różnym od innych. Nic łatwiejszego, jak wierzyć wszystkiemu co opowiadał o sobie i o walkach swych z diabłem, i jestem przekonany, że nie mało ludzi [illegible]

Oto com sam naprzykład doświadczył z powodu tego człowieka o tyle interesującego, o ile też i obrzydliwego zarazem.

(C. d. n.)

---

[1]) W oryginale „bożnice"; zdaje się więc, że to nie będą ikony, lecz ołtarzyki składane stojące w rogach pokojów u Moskali; na środkowej desce zwykle większy święty wymalowany, na drzwiczkach po jednym mniejszym.

[2]) Księgarnia starych dzieł cerkiewnych.

[3]) Naczetczyk, od słowa czytać, t. j. oczytany w piśmie świętem; zuch, tak nazywają się w Moskwie subjektów handlowych, …… kują, zdzierając potrójną cenę.

czy w miarę środków, jakie Wysoka Rada państwa na ten cel wyznaczy.

Dalej swą uwagę zwraca rząd na taryfy kolejowe. (Oklaski.) Jeżeli dotyczące kroki wstępne doprowadzą do pożądanego skutku, wówczas i przewóz płodów rolniczych będzie tańszy. (Brawo.)

W przekonaniu, że jedną z głównych przyczyn złych stosunków posiadłości ziemskiej jest przeciążenie jej długami zbyt wysoko oprocentowanemi, zajmuje się rząd kwestją, w jakiby sposób można właścicielowi ziemi ułatwić konwersję za wysoko oprocentowanych długów na nowe, mniej uciążliwe, a mianowicie, czyby rząd nie mógł przez opuszczenie opłat należytościowych znakomicie przyczynić się do przeprowadzenia tej operacji. (Brawo.)

Rząd zresztą musi podnieść, że leczenie chorób ekonomicznych nie może iść drogą wyłącznie ustawodawczą i administracyjną. Energiczne współdziałanie ludności samej jest nieodzownym warunkiem dojścia do celu. Aby to współdziałanie pobudzić i wzmocnić wobec rozkładczych dążeń, sięgających także do sfer rolniczych, potrzebne jest spotęgowanie indywidualnej działalności jednostek, przez zespolenie ich i połączenie w organizację, nad której prawnemi podstawami jakoteż sposobami przeprowadzenia ich rząd z całą dokładnością się zastanawia.

Na razie musi rząd poprzestać na owych środkach zaradczych, które, chociażby tylko w części, zdołają najnaglejszym zaradzić potrzebom.

Dalsze kroki zawisły od wyniku podjętych dochodzeń, tudzież od wyniku zamierzonego zniesienia się z właścicielami ziemskimi, a względnie gospodarzami wiejskimi, których współdziałanie tem pilniej jest potrzebne, ile że wobec wielkiej różności społecznych i gospodarskich stosunków ziemian w poszczególnych królestwach i krajach, żadną miarą nie można spodziewać się wyleczenia chorób ekonomicznych od użycia jednych i tych samych form i środków (Brawo), a o ile zresztą o środki ustawodawcze chodzi, rząd o poparcie nietylko do Wys. Rady państwa, lecz właśnie z powodu wielkiej różności stosunków, także do sejmów według konstytucji udać się jest obowiązany.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Warszawa d. 25. stycznia.

Powrotu Albedyńskiego z Petersburga oczekują około 1. lutego. Co przywiezie? Wielu stawia sobie to pytanie, dając równocześnie na nie odpowiedź, że zapewne: nic! Jest to niejako *vox populi*. I słusznie. Bo to, co w tutejszych sferach rządzących nazywają ustępstwami, dla nas takiem nie jest. Czy bowiem zaprowadzenie po szkołach elementarnych wiejskich, języka polskiego jako wykładowego, wobec obowiązującego do tego ukazu z 1864 r. jest ustępstwem? Chyba nie! Właściwie więc, jeśli to nastąpi, będzie znaczyć: że cofnięto tajną instrukcję daną jako komentarz do powyższego ukazu. Drugiem podobnego rodzaju ustępstwem ma być zaprowadzenie pozwolenia przyjmowania przez sędziów gminnych próśb w języku polskim. Już to dawno senat w wyroku wydanym w sprawie znanej p. Nostitz Jackowskiego przychylnie dlatego języka rozstrzygnął.

Trzeciem ustępstwem ma być obieralność sędziów mirowych tj. pokoju, i obowiązek włożony na nich prowadzenia i słuchania spraw w języku polskim. Jeśliby do tego przyszło, byłoby to [illegible] w języku moskiewskim, z wielką niewygodą i krzywdą ogółu.

Nakoniec, czwartem ustępstwem i ostatniem, ma być zamiana tymczasowych urzędników ministerjum sprawiedliwości, pełniących obowiązki sędziów śledczych, na istotnych, nierugowalnych sędziów śledczych.

Mamy bowiem u siebie sądy „głasnyje" ale istotnych sędziów śledczych, którzyby wpływom postronnym niepodlegali niemamy. Są tylko „sudiebnyje czynowniki zaczyślajuszczyjesia" do ministerjum sprawiedliwości, rodzaj komisarzy tego ministerjum, których w każdej chwili można odwołać. Czy w takich warunkach sędzia śledczy może być niepodległym? Nie chyba.

Organizujący u nas sądownictwo Moskale, pojęli to bardzo dobrze, że niepodległy sędzia nieraz mógłby tak wyprowadzić śledztwo, zwłaszcza w licznych zajściach „diejatielej" z naszym ogółem, że to by na dobre „djejatielom" niewyszło. To też zrobił sędziów zawisłymi od ministerjum, od prezesów sądów okręgowych, od prokuratora, od policji i od wszystkich świętych.

Dzięki to tej instytucji ocalał swojego czasu „djejatiel" Choroszewski, dyrektor V. gimnazjum, o którym wam pisałem w jednej z zeszłych korespondencji. Po zabiciu się bowiem Neufelda, oskarzono go o nieudzielenie umyślne pomocy samobójcy i o przyczynienie się tym sposobem do jego śmierci. Sprawa pachnęła wieżą i kajdanami. Śledztwo zostało energicznie rozpoczęte i . z rozkazu wyraźnego prokuratora, sędzia śledczy musiał akta reponować. A gdyby był niezawisły i nierugowalny, nikt by go do tego nie zmusił.

Pojmujecie doniosłość tego ustępstwa jeśli je Moskale istotnie zrobią?! Nie jednemu z nich piękny i skandaliczny proces będzie można sformować, a zawsze to dobrze robi dla ogółu. Wyjdą brzydkie sprawki na wierzch.

Z innych wiadomości, godnych uwagi, notuję, że w zaprzeszłym jeszcze tygodniu wezwano do Petersburga dość nagle ks. Tadeusza Lubomirskiego. Po co? on sam zapewne nie wie! Ks. Tadeusz, mimo swego na pół podobno moskiewskiego, a na pół cudzoziemskiego wychowania, jest przecie z całą lojalnością, jedną z wybitniejszych i uczciwszych, bez wątpienia, postaci naszej arystokracji. Odczuwa i rozumie potrzeby chwili; na pokoje panów jenerał-gubernatorów się nie ciśnie; jako feldjeger z 50 rs. wypłaconemi z kasy, do Petersburga z adresami nie jeździ, jak to się przytrafiło pewnemu hrabiemu po pewnym zamachu na cara. W politykę się nie bawi, ale robi co uważa w swem przekonaniu dla kraju za właściwe. On to w 61 roku pisał artykuły do *Biblioteki Warszawskiej*, wyjaśniające historycznie stosunki pańszczyźniane polskiego chłopa; on potem obudził ruch wśród klas rzemieślniczych warszawskich, zachęcając takowe do zawiązywania się w stowarzyszenia; on współdziałał w wielu pracach obywatelskich, i jeszcze współdziała. Tytułując się księciem i wiedząc że nim jest, w geszefta żydowskie się nie bawi, spekulantem nie jest, jak to robi wielu naszych hrabiów i baronów, który żyjąc taksamo jak „cybulizowane Moszki i Mortki", powiadają, że są mimo to panami. Otóż ks. Tadeusz nie jest żydem i księciem zarazem, rozumiejąc to zapewne dobrze, że szacherstwo ze szlachectwem się nie godzi, chociaż przykład tego i wzór dawał nieboszczyk król Ludwik Filip, niegorzej grywający na giełdzie od pierwszego lepszego ze swych poddanych episjerów.

Na zakończenie donoszę wam sensacyjną wiadomość. P. Stamirów, nowy gubernator lubelski, wezwany do Petersburga, w tych czasach pojechał z raportami, przedstawiającemi opłakany stan prawosławia.. na unii chełmsko-podlaskiej. P. Stamirów, wbrew wszelkim dotychczasowym relacjom utrzymuje, że unia jak była unią, tak nią jest, i być nie przestanie. Co wobec tego zrobią w Petersburgu, zwłaszcza w chwili układów z Rzymem, to ciekawe.

Powiadają też, że władze tak kościelne jak rządowe moskiewskie mają być bardzo niezadowolone z prowadzenia się ks. archijereja podlaskiego, Marcelego Popiela, znanego perekińczyka z gorliwości unii chełmskiej. Podobno ksiądz Marceli jak w Chełmie tak i w Kamieńcu otacza się zanadto przyjaciółkami i siostrzenicami. Gdyby to był ksiądz [illegible], a po drugiej stronie Dniestru, w Chocimiu, siedział jeszcze basza turecki, tobyśmy się temu nie dziwili, bo przykład jest zaraźliwy — ale dzisiaj, gdy się od pogańskiej Turcji matuszka Moskwa oddzieliła Rumunią i Bułgarją, zkądże [illegible] i jego syn, jakim jest Popiel, czerpie przykład zgorszenia?!

Już przepowiadają z tego powodu, że ksiądz Popiel skończy karjerę swoją w monasterze na Sołowieckich ostrowach, pod Archangielskiem, wśród sinych wód Białego morza. Jeżeli do tego przyjdzie, szczęśliwej drogi! Widać, że krew niewinnie przelana ciąży na sumieniu, i że głos jej trzeba zagłuszyć ohydami orgii.

Wiedeń d. 26. stycznia.

(B. B.) Mianowanie dr. Zyblikiewicza marszałkiem sejmu galicyjskiego, jest, chociaż urzędowa *Wiener Ztg.* takowego jeszcze nie ogłosiła, już dokonanym czynem. Tym razem dokonał rząd sam a względnie dwaj polscy ministrowie bez porozumienia się poprzedniego z Kołem polskiem, załatwienia tej od wielu tygodni wiszącej się dla kraju tak ważnej sprawy. Kandydatami Koła byli: dr. Grocholski, hr. Włodzimierz Dzieduszycki i książę Jerzy Czartoryski. Żadnemu jednak z wymienionych trzech kandydatów Koła nie robił rząd propozycji i nie otrzymał żaden z nich nominacji. Wiadomość ta zaczerpnięta z dobrego źródła. Wszelkie więc poprzednie doniesienia o rokowaniach to z hr. Włodzimierzem Dzieduszyckim, to znowu z dr. Grocholskim nie miały żadnej podstawy. Namiestnik hr. Potocki miał innych znowu kandydatów, a mianowicie hrabiów: Włodzimierza Russockiego i Wilhelma Siemieńskiego. Koło polskie wobec tych ostatnich kandydatów przyjęło z zadowoleniem mianowanie dr. Zyblikiewicza marszałkiem, a to tembardziej, że ze względów politycznych uważa za odpowiedniejsze [illegible] polskim ministrom, chociaż bez współudziału Koła na własną rękę, że się tak wyrażę, w tej sprawie działali. W kołach [illegible] przyjęto mianowanie [illegible], że dr. Zyblikiewicz na najwyższą godność autonomiczną w Galicji [illegible] nowego marszałka.

Co do ogólnego położenia, to takowe jest chwilowo dość skomplikowane, a to szczególnie skutek nieustających intryg ze strony centralistów, które [illegible] z krajów alpejskich, należących do stronnictwa prawego centrum, pewien niekorzystny wpływ wywierają. [illegible] przeważnie jednak [illegible], a to głównie dla tego, że rząd obecny, który takową wziął w spuściznie po centralistycznych ministerstwach, nawet w wypadek, gdyby w Izbie cała regulacja podatku gruntowego [illegible]. Inaczej rzecz się przedstawia z podatkiem domowym, [illegible] podatku gruntowego. Nadto ma podatek domowy przysporzyć państwu dochodów, podczas kiedy ustawa dotycząca [illegible] utrzymuje *status quo*, a cała regulacja tego podatku polega tylko na nowem rozkładzie ciężaru podatkowego na pojedyncze kraje koronne, przyczem, jak wiadomo, Galicja zyskać ma znaczne sumy. Owóż najgorsze, co się stać może, to t. j. zarzucenie regulacji podatku gruntowego, w niczem stanowiska rządu nie zachwieje, [illegible] przy zatrzymaniu *status quo* co do podatku gruntowego, Galicja [illegible] niemieccy posłowie z Czech nie będą za tem głosowali.

Podatek domowy jest o wiele niebezpieczniejszy. Rząd z takowego musi zrobić kwestję gabinetową, a i solidarności prawicy zagraża z tej strony niebezpieczeństwo. Niemieccy posłowie ze stronnictwa Hohenwarta zaczynają pod wpływem intryg centralistów przedstawiać prawicę [illegible] politykę, tracąc przytem zupełnie [illegible] polityczny. Na tem jednak wyjdą najgorzej niemieccy klerykalni, [illegible] wszystko to klerykalistom [illegible].

Program agraryjny zapowiedziany wczoraj w Izbie poselskiej przez hr. Taaffego, jest nader wymowny. [illegible] jest koncesja dla prawicy. [illegible] że przy roztropnej polityce Kół polskiego i czeskiego, [illegible] niemieckim klerykalistów odpadł, rząd z czasem będzie zmuszony oprzeć się na autonomistach i stanie się zupełnie naszym rządem. Do tego już nie daleko.

Rzym, 24. stycznia.

Podróż królestwa włoskich w Sycylji była ciągiem jednomyślnych i najzapamiętalszych demonstracji ze strony mieszkańców tej wyspy. Demonstracje te [illegible], że wszystko, co się głosiło o separatycznych dążeniach Sycylji i o przewadze wpływów Garibaldego [illegible], było przesadnem lub całkiem bezzasadnem.

Owszem wyspa cała, gdzie feudalna średniowieczność dotrwała niemal do naszych czasów skutkiem długowiecznego normandzkiego i hiszpańskiego panowania, którego północne i średnie Włochy nie znały, okazała się nawskróś monarchiczną, i być nawet inaczej nie mogło, zważywszy, iż kraj ten nie doświadczał wcale rewolucyjnych przewrotów, które znamionują dzieje innych europejskich krajów, i że rewolucja francuzka żadnego tam odgłosu nie miała. Nienawiść, jaką Sycylianie żywili zawsze do Neapolitańczyków i do neapolitańskiego panowania, i niesłychana małoduszność burbońskiego wojska, sprawiły, że Garibaldi mógł z garstką ludzi owładnąć wyspę. Jakkolwiekbądź, powiadano, że Sycylianie, przywiązani wyłącznie do Garibaldego, równie nieprzyjaźnem okiem spoglądają na piemonckie jak na neapolitańskie panowanie. Otóż fakta dopiero mogły temu mniemaniu zaprzeczyć. Okoliczność, iż sabaudzka dynastja w pierwszej połowie upłynionego stulecia zasiadała na sycylijskim tronie, pogodziła snać z jej rządami niesfornych i głęboko do swej autonomii przywiązanych wyspiarzy. Nikt przypuszczać nawet nie mógł, iż król Humbert i królowa Małgorzata będą tam przyjęci w taki sposób. Taki wulkaniczny wybuch monarchicznego zapału od jednego do drugiego krańca wyspy przeszedł wszelkie oczekiwanie, przewyższył wszystkie nadzieje, zadał ciężki cios republikańskim robotom i propagandzie na stałym lądzie Włoch. Wiec republikański, który miał się w Rzymie odbyć przed powrotem króla a pod prezydencją Garibaldego, zapowiedziany „wiec wieców" jak go tu nazywano, sparaliżowany w zarodzie został telegramami i sprawozdaniami sycylijskiemi. Śmiesznemi się stawały wyrzekania i filipiki republikanów wobec tak jednomyślnych i olbrzymich objawów tej właśnie części Włoch, którą uważali za własność moralną Garibaldego. Jeżeli nawet „wiec wieców" przyjdzie do skutku, będzie wyglądał na farsę, albowiem głosowanie powszechne, będące jego bezpośrednim celem tak jak ogłoszenie rzeczypospolitej jest pośrednim, oświadczyło się za monarchią w Sycylii i oświadcza się obecnie w neapolitańskich prowincjach — to jest w kraju, na który po Romaniach republikanie najwięcej liczyli.

Tak po tej jak po tamtej stronie Messyńskiej cieśniny podróż królewska jest istnym tryumfalnym pochodem. W Messynie królestwo z trudnością wsiąść zdołali na pancernik „Romę" dla niezmiernego napływu miejskiej i wiejskiej ludności, tłoczącej się gwałtownie do nich i obsyłającej ich zapamiętałemi okrzykami, kwiatami, sonetami, które spadały na nich w kształcie drukowanego deszczu na kolorowych kartkach. „Romie" towarzyszył olbrzymi „Duilio", cała wojenna eskadra, dziewięć wielkich parowców kupieckich i kilka tysięcy małych statków i łodzi, na których część mieszkańców Messyny odprowadzała Najjaśniejszych gości do drugiego brzegu cieśniny. Widok, jak niosą wszystkie relacje, był przepyszny, bo morze jak okiem zajrzeć okryte było tą niezliczoną flotą, a wybrzeże sycylijskie z jednej a kalabryjskie z drugiej strony czerniły się krociami ludu ztąd żegnającego, ztamtąd zaś witającego królewską rodzinę niezmierną wrzawą, powiększoną wiwatami powstającemi ze wszystkich statków i łodzi przez cały czas półgodzinnej przeprawy. W Reggio zapał był także ogromny, albowiem mieszkańcy stałego lądu nie chcieli się dać przewyższyć przez wyspiarzy. Wszystkie stacje między Reggio a Catanzaro, te nawet, gdzie się pociąg królewski nie zatrzymywał, ozdobione były chorągwiami, draperjami i festo- [illegible] deszczem spadał na wagony królewskie deszcz kwiatów ciskanych przez ludność. W Catanzaro pomimo niepogody cała ludność wyszła na stację o parę mil włoskich od miasta położoną. Wszyscy nosili narodowe stroje Dojeżdżając do miasta, chociaż deszcz rosił jeszcze, król kazał spuścić landarę, co powiększyło zapał ludności. W mieście zaś z okien i balkonów zarzucono pojazd królewski kwiatami. Reszta dnia przepędzonego w Catanzaro upłynęła na nieustannych demonstracjach i wywoływaniu królestwa na balkon prefektury. W Wiwias oświetlono miasto elektrycznem światłem, przy którem znowu król i królowa na balkonie się ukazali. Wniebogłośne okrzyki i szumne obyczajem włoskim oklaski uciszyć się nie mogły przez pół godziny, niedozwalając królestwu wrócić do swych apartamentów.

Nazajutrz rano przed wyjazdem do Cosenzy, kalabryjskie deputacje w narodowym stroju przedstawiały się Najjaśniejszym państwu pospołu ze wszystkiemi miejscowemi władzami, a w Cotrone jak w Reggio i jak w Catanzaro duchowieństwo całe wyszło naprzeciw króla. Biskup mu przewodniczył; wszyscy nosili komże i stuły jak na procesji, i wagon królewski pokropili święconą wodą. W Cariati także duchowieństwo spotykało Najjaśniejszych gości, a w Cosenzie arcybiskup z całą kapitułą przyjmował ich najpierwszy. Bito we dzwony wszystkich kościołów, strzelano z dział, muzyki grały, ludność w prawdziwem upojeniu sypała oklaski, wiwaty, kwiaty i drukowane poezje. Nader znaczącemi są te manifestacje, całkiem nieprzewidziane, południowego duchowieństwa. Mały książę Neapolu zachorował w drodze, ale jest to choroba nader lekka. Z Buffalorji tedy odesłano go wprost do Neapolu, a rodzice bez niego pojechali do Cosenzy, gdzie się dziś znajdują, i pojadą do Potenzy i do Salerno.

Izba dzisiaj się otworzyła, ale liczba deputowanych jest dotąd nieznaczącą, i ważniejszej dyskusji przed paru dniami rozpoczynać nie można.

Dzienniki tutejsze donoszą, iż monsignor Cataldi, pierwszy mistrz ceremonii, urzędową wizytę oddał wielkim książętom moskiewskim w imieniu Jego Świątobliwości, w willi Sciarra, gdzie mieszkają, i również urzędowo był przez nich przyjęty.

Moskwa.

W Moskwie zabierają się jak to kilkakrotnie zauważaliśmy do uregulowania finansów. Czy jest to tylko blichtrem dla obałamucenia opinii, czy też w istocie rzetelną dążności, okaże dopiero przyszłość. W tej sprawie wyszedł następujący ukaz do ministra finansów:

„Na mocy Najwyższego Naszego Ukazu z d. 23. grudnia 1846. roku, nadzwyczajne rozchody czasowo-wojenne, pokrywały się częścią za pomocą pożyczek z Banku Państwa. Dla wydawania takich awansów, Bank Państwa wypuszczał bilety kredytowe. Teraz, stosownie do waszego przedstawienia, rozpatrzonego w osobnym komitecie, uznaliśmy za właściwe zaprzestać tych pożyczek oraz przyjąć środki wzmocnienia zasobów Banku Państwa, aby mu dać możność dokonywać gotówką wypłat na rzecz kasy Państwa, udzielać pożyczki dla poparcia handlu i przemysłu, na podstawie ustawy Banku, bez dalszych emisyj biletów kredytowych oraz zmniejszenia o ile można ilości już wypuszczonych biletów. W tym celu rozkazujemy: 1) Wypłacić obecnie z funduszów kasy Państwa Bankowi sumę potrzebną dla zmniejszenia do 400 milionów długu bankowego, zaciągnionego na wydatki robione na rzecz skarbu. 2) Umarzać resztującą sumę długu 400 milionów rubli corocznie począwszy od 1881. roku wypłatami ze skarbu wniesionemi do Banku w ilości 50 milionów rubli na rok. 3) Wycofywać z obiegu bilety kredytowe i niszczyć je w miarę gromadzenia w kasach Banku, stosownie do potrzeby pieniężnego ruchu. Wkładając na was wykonanie naszego Ukazu, mamy na względzie ustanowić bardziej prawidłowe stosunki kasy Państwa do Banku Państwa, oraz pomagać stopniowemu ustaleniu jedności monetarnej, bez nagłych ograniczeń ruchu pieniężnego, oraz wynikających ztąd w rozwoju przemysłu i handlu.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano: „Aleksander".

* * *

Niektóre z dzienników moskiewskich podały były wiadomość, że mający wkróce nastąpić wyjazd do Rzymu dyrektora wydziału wyznań p. Mosołowa, ma na celu zawarcie konkordatu Moskwy z Watykanem. *Praw. Wiest.* zaprzecza temu twierdząc, że p. Mosołow jest tylko upoważnionym do rokowań, dotyczących przywrócenia hierarchii duchownej katolickiej w Moskwie przez mianowanie biskupów w wakujących dyecezjach. *Nowoje Wremia* zaś przytacza, jako komentarz do wiadomości powyższej, następujące uwagi i wiadomości własne, na pewnych jak twierdzi, oparte faktach, bo czerpanych ze źródła dyplomatycznego.

Nie ma wątpliwości, że między rządem naszym a Watykanem ustalił się nareszcie jakiś modus vivendi. Widać to już i ztąd, że kardynał Jacobini, były Nuncjusz papieski w Wiedniu, gdzie jak wiadomo, odbywały się rokowania, dostał jeden z najwyższych orderów moskiewskich. Pierwsze kroki do ugody rozpoczęły się się jeszcze w maju roku zeszłego. Dyrektor Wydziału wyznań Mosołow przybył był naówczas do Wiednia i miał z kardynałem Jacobinim 20 kilka konferencji. Nuncjusz był zupełnie zadowolony z propozycji rządu moskiewskiego, dotyczących obsadzenia wakujących katedr biskupich w Moskwie, mianowicie, aby kandydatów na Biskupów wskazywał sam rząd, jak również z przyrzeczenia, że Biskupom znajdującym się na wygnaniu, będzie wolno wrócić, pod warunkiem jednak, że albo otrzymają inne (a nie swoje dawne) dyecezje, albo wyjadą za granicę, lecz twierdzi zarazem, że oprócz kwestji powyższych, mających bez wątpienia znaczenie pierwszorzędne, są jeszcze sprawy inne, których rozstrzygnięcie bezzwłocznie byłoby również pożądanem. Zgadzając się z tem p. Mosołow, chętnie udzielił ucha oświadczeniu, że przy dworze moskiewskim koniecznie jest potrzebnym reprezentant papieski, ale nawzajem podniósł potrzebę wprowadzenia języka moskiewskiego do nabożeństw w kościołach katolickich w Moskwie. Nuncjusz Jacobini okazał się w ogóle usposobionym do ustępstw, w skutek czego w lipcu roku zeszłego rząd moskiewski był już gotów podpisać ugodę tymczasową, zawartą między kardynałem Jacobinim a p. Mosołowem. Tymczasem jednak wynikły nowe trudności. Papież bowiem oświadczył życzenie, aby biskupom dyecezji moskiewskich, pozostawionem było bardziej niezawisłe od rządu moskiewskiego stanowisko, tudzież sprzeciwił się stanowczo wprowadzeniu języka moskiewskiego do nabożeństw w niektórych kościołach kato- [illegible] Moskwy, twierdząc, że tam wszystkie kościoły służą wyłącznie dla Polaków. Wskutek tego podpisanie ugody odroczone, a same rokowania powstrzymane zostały prawie przez trzy miesiące. W ostatnich jednakże czasach znów objawiła się pewna dążność obustronna do zawarcia ugody, przyczem poczyniono niektóre ustępstwa wzajemne, tak, że teraz można mniemać, że wkrótce ugoda wstępna zostanie podpisaną. Skoro to nastąpi, ze strony Moskwy będzie mianowany niezwłocznie stały reprezentant jej przy Watykanie, nominacja zaś osobnego Nuncjusza przy dworze moskiewskim nie nastąpi, ponieważ w Petersburgu nie może on zajmować jednakowego z przedstawicielami mocarstw stanowiska. Skończy się tedy jak się zdaje na tem, że sprawami Kościoła katolickiego w Moskwie zawiadywać będzie albo wiedeński, albo monachijski Nuncjusz papieski.

Takie są wiadomości dziennika moskiewskiego o tej ważnej sprawie. Dając, pisze *Kur. Pozn.*, o tem z obowiązku dziennikarskiego wzmiankę, nie potrzebujemy oczywiście zastrzegać się, że cała odpowiedzialność za możebną niedokładność lub nieprawdziwość powyższej relacji spada na dziennik, który ją podał.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 28. stycznia.

* **Termometr.** O godzinie 7. z rana — 6° R. Pogodę mamy prześliczną.

* **Kasa oszczędności**, jak donosiliśmy zamierzyła zniżyć procent tak od wkładek jak i pożyczek. Otóż na wczorajszem walnem zgromadzeniu w istocie zniżono procent od wkładek z 5 na 4, a od pożyczek z 6 na 5. Wywrze to niemały wpływ na inne także instytucje finansowe, które będą musiały pójść za przykładem Kasy oszczędności, jeźli nie zechcą się narazić na znaczne straty. Uchwała walnego zgromadzenia Kasy oszczędności jest bardzo ważnym krokiem w celu umożliwienia taniego kredytu, którego potrzeba wszędzie daje się uczuwać.

* **Nędza i bieda** w mieście naszem coraz większa, codziennie przychodzą do nas matki z dziećmi, rekonwalescenci i inni biedacy — ogołoceni z odzieży, głodem znękani, którzy z rozpaczą w oczach błagają o pracę lub o jakikolwiek datek, by tylko z głodu nie umrzeć. W takiem położeniu znajduje się pewien wydalony z urzędu djetarjusz, który mając żonę z 4 dziatkami i niemogąc zarobić na kawałek chleba — uprasza miłosiernych dobroczyńców o łaskawe wsparcie, aby módz choć familię odesłać do jej rodziny. Łaskawe dary choćby w najmniejszej kwocie przyjmujemy. O nędzy familii tej przekonać się można osobiście — adres wskaże administracja.

* **W kasynie miejskiem** odbędzie się we wtorek dnia 1. lutego b. r. wieczorek z tańcami. — Wstęp jak zwykle. Strój wieczorkowy. Początek o godzinie 8 wieczór. Lista otwarta.

* **Walne zgromadzenie Tow. politechnicznego** odbędzie się w sobotę dnia 29. bm. o godzinie 6ej wieczorem w sali rysunkowej muzeum przemysłowego w ratuszu.

* **Wieczorki Towarzystwa muzycznego.** Wydział Towarzystwa muzycznego donosi, że w bieżącym karnawale, mianowicie w sobotę d. 12. lutego i we wtorek dnia 22. lutego br. odbędą się w lokalnościach Towarzystwa (sala redutowa) dwa wieczorki z tańcami, urozmaicone produkcjami wesołych utworów deklamacyjno-muzycznych i zaprasza na zabawy te szan. członków i przyjaciół Towarzystwa, nadmieniając, że osobne zaproszenia nie będą wysełane, a biletów wstępu nabyć można za osobistem zgłoszeniem się w księgarni pp. Czajkowskiego i Sayfarta i w kancelarji Towarzystwa po cenie 2 zł. od osoby.

* **Bal drukarski.** Na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót Towarzystwa wzajemnej pomocy towarzyszy sztuki drukarskiej, odbędzie się dnia 26. lutego zabawa z tańcami. Zabawy te cieszą się w naszem mieście wielkiem powodzeniem, a to z powodu, że odznaczają się ochotą szczerą, bez przymusu i sztucznej etykiety, tak nieznośnej na balach publicznych. Spodziewać się należy, że i tegoroczna zabawa nie sprzeciwi się długoletniej, pięknej tradycji.

* **Stowarzyszenie „Spójnia"** odbędzie na dniu 2. lutego 1881 walne zgromadzenie w sali Towarzystwa „Frohsinu" o godz. 4. po połndniu.

Porządek dzienny: 1. Zagajenie przez członka zarz. p. Karola Widmanna. 2. Sprawozdanie z obrotu funduszów, ref. członek zarządu p. Jan Ihnatowicz. Sprawozdanie komisji do zbadania stanu stowarzyszenia i ułożenia programu działania na przyszłość, ref. p. Teofil Merunowicz. 4. Wnioski do zmian w statucie stowarzyszenia, ref. p. dr. Marjan Krówczyński. 5. Rzecz o przemyśle tkackim w naszym kraju, ref. p. Przygocki. 6. Wnioski względem składu przyszłego zarządu stowarzyszenia, ref. Piotr Miączyński. 7. Wybór zarządu. 8. Wnioski członków „Spójni."

* **Mianowania.** Prezydent ministrów mianował dr. Kazimierza Chłędowskiego zastępcą sekretarza ministerjalnego i przydzielił go do czynności w biurze ministra br. Ziemiałkowskiego.

* **Kuchnie ludowe.** Nader ciężkie czasy nastały dla niezamożnej i ubogiej ludności naszego grodu. Lwów, jak każde inne wielkie miasto, ma wielki procent ludzi, z których jedni z wysiłkiem wszelkich sił walczą o utrzymanie bytu z dnia na dzień, a drudzy wyciągają wprost żebrzącą dłoń do miłosierdzia bliźnich. Stosunki te znane zresztą bardzo dobrze każdemu, wytworzyły dwa odrębne Stowarzyszenia, z których jedno pod nazwą: „taniej kuchi ludowej", z panią Marcelową Madejską na czele, przychodzi w pomoc pierwszej kategorji biednych; drugie zaś pod utartą nazwą „Opatrzności", wytknęło sobie za cel uregulowanie żebractwa w mieście naszem. Instytucja taniej kuchni funkcjonuje we Lwowie już od kilku lat, i wydaje dziennie około 500 obiadów po 10 ct., składających się z pożywnej zupy, sztuki mięsa, jarzyny lub leguminy i porcji chleba. Nadwyżkę kosztów takiego objadu pokrywają członkowie stowarzyszenia, a w ostatnich czasach pokazała się potrzeba wydawania takich obiadów dla uczącej się biednej młodzieży. Przeciągająca się twarda zima i dotrzymująca jej kroku drożyzna wzmagają niedostatek, w skutek czego zgłasza się do zarządu towarzystwa tak wielka liczba istotnie biednych osób, że zarząd w bardzo nieznacznej części i z nadwerężeniem równowagi w swoim budżecie prośbom zgłaszających się zadość uczynić nie może.

Podajemy tych kilka dorywczych szczegółów o tem ze wszech miar humanitarnem stowarzyszeniu, ażeby jak najgoręcej poprzeć cele jego i wezwać czytelników naszych do przyjścia w pomoc biednym, którzy zwłaszcza w obecnej chwili wsparcia nieodzownie potrzebują, przyczem nadmieniamy, że datki w pieniądzach, tudzież w naturze składane być mogą u przewodniczącej zarządu, pani Marceliny Madejskiej, ulca Akademicka l. 3.

W ostatnich dniach złożyli na bezpłatne obiady dla ubogiej uczącej się młodzieży pp. Walerjan Podlewski 10 złr., Wojciech Jankowski 10 złr., Fr. Szczerbicki 5 złr., dr. Jul. Madejski 1 złr., dr. Biesiadecki 1 złr., Krawczykiewicz 1 złr., Adaś M. 1 złr., radca Orlęcki 10 złr. i A. D. ze Stanisławowa 2 złr.

* **Meteor.** Dnia 14. b. m. w okolicy miasteczka Białobrzegi nad Pilicą, o 10 mil odległego od Warszawy, o godzinie 2. z południa przy dniu pogodnym, pojawiły się na firmamencie 3 słońca obok siebie, a pomiędzy słońcami trzy krzyże — zjawisko to przeszło godzinę trwało. Po zajściu słońca w tem samem miejscu pojawiły się dwa ogniste słupy, które długo z wieczora oświecały całą okolicę. Zjawisko to wywarło na ludność całej tej okolicy ogromne wrażenie i dało powód do różnych wniosków.

* **Ideał kamienicznego pana.** W jednej z kamienic śródmieścia, mieszka od lat kilkunastu biedna panna pewnego wieku, utrzymująca się z szycia i mająca staruszkę matkę, schorowaną. Pomimo natężającej pracy od świtu do nocy, dochody biedaczki są tak szczupłe, iż nie mogłaby żyć wraz z matką, gdyby nie pobierała wsparcia od Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. Przed kilkunastoma dniami straszny cios dotknął biedaczkę; dostała krwiotoku i musiała zaprzestać pracy. Nędza ze wszystkiemi okropnościami zagościła do pomieszkania szwaczki, trzeba się było ograniczyć tylko na ofiarności od dobroczynnego towarzystwa, a to tak mało, że ledwie na suchy chleb wystarczy, pożywienie nie zbyt wytworne dla chorych. Na szczęście zjawia się jakaś pani, która dawała jej suknie do roboty, i ulitowawszy się, zostawia jej 20 zł. na lekarstwo i pożywienie. Dowiedział się jednak o tem właściciel kamienicy — wpada do pomieszkania szwaczki i odbiera jej pieniądze pod groźbą, że ją natychmiast każe wyrzucić, ponieważ za ostatni miesiąc czynszu nie zapłaciła. Dla zcharakteryzowania owego pana dodajemy, że posiada trzy kamienice, i że szwaczka mieszkając lat kilkanascie u niego, płaciła zawsze jak najregularniej.

* **Sprzedaż majątków ziemskich.** Podaliśmy przed kilku dniami artykuł o ubytku ziemi polskiej w Poznańskiem, który przedstawia istotnie fatalne nasze położenie. Oto co mówi w tej mierze w *Kur. rolniczym* autor podpisujący się Doświadczyńskim: „Co mi gadają a piszą o dobrem gospodarstwie, o postępie, o wzrastającej produkcji i Bóg wie nie o czem? Faramuszki! Źle i tyle. Żeby kwitło rolnictwo, trzeba zamiłowania do zawodu, a tego bez ukochania ziemi nie może być. Do bydlęcia, gdy się człek przywiąże, nie pozbędzie go za nic, cóż dopiero do ziemi! Za moich czasów, bułanej szkapy, co mi wiernie w złej i dobrej doli służyła, nie oddałbym był za królestwo żadne. Dziś, mospanie, byle żyd czy Niemiec zabrzęczał srebrnikami — kupi wszystko. Każdy siedzi na zagonie niby na żerdzi, z dnia na dzień żyjąc a wyglądając czy nie zajeżdża do wrót z wyładowanym workiem opasły spekulant z za dziesiątej granicy! A przeto nie mówcie mi o dobrej gospodarce. Nie masz jej, bo nie masz zamiłowania do zawodu, jak nie masz zrozumienia celów. Na lewo i prawo handel, tylko handel, nieprzeparta żądza grosza. Ponad nią — nic. Źle widzę? Może. Dopóki jednak stan taki trwać będzie, dopóki trwająca gorączka nie opuści, toczyć się będziecie po stromej pochyłości, po której tyle już naszej ziemi w niezmierną przepaść runęło. Jak ongi Iskarjot Chrystusa, zaprzedajemy siebie.... Ot co jest."

I nieco dalej: „Nie chcę wam zabronić pod infamią sprzedawać, choćby spadkowej fortuny, bo i los zmusić może a spadek bywa dobry lub zły i

często lepiej go zbyć. Ale powtarzam, widząc co się dzieje, że źle jest, że mało takich co o sprzedaży, nie zmuszeni wcale, nie myślą. Gospodarują też aby zbyć, z dnia na dzień: ot zwyczajnie na wylocie. On handel ziemią toć istna kara Boża na nią. Fortuna, co trzy razy z ręki do ręki przeszła, wygląda niby spalenisko po najeździe Tatarów. Każdy coś skubnął, żaden nie włożył nic. Ba, i na coby kładł, kiedy jutro, pojutrze przyjedzie czwarty, co kupi. Co drapnie, to jego! Nieszczęście prawdziwe i tyle!"

Szkoda, że p. hr. Tarnowski nim żydom sprzedał swój majątek, nie wziął sobie do serca tych wszystkich nawoływań.

* **Podziękowanie.** Wydział Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda" czuje się w miłym obowiązku złożyć publiczne podziękowanie Prześwietnej Reprezentacji miasta Lwowa za 5 stosów 4-metrowych drzewa opałowego, ofiarowanych Stowarzyszeniu na zimę r. 1881.

* **P. Krzen**, reprezentant związku polskich stowarzyszeń zaliczkowych na zjeździe delegatów towarzystw zaliczkowych czeskich, między innemi przemówił, jak następuje: „Dotąd dowiadywali się Czesi o Polakach, a Polacy o Czechach przez obcych. Obecnie, po porozumieniu się „Vyboru założen" w Pradze ze związkiem we Lwowie i t. d. nastąpiło zetknięcie się braterskie Polaków z Czechami na polu ekonomicznem, jak to już poprzednio się stało na polu politycznem. Tym sposobem obejdziemy się bez trzeciej osoby, bez tych, którzy nas rozdzielali i dotąd radzi byli widzieć nas rozdzielonymi." Potem przemawiał mowca za połączeniem i za wspólną działalnością kas zaliczkowych czeskich i polskich i skończył swą mowę słowami następującemi: „Postępowaniem takiem (utrzymywaniem stosunków) Polacy i Czesi zbliżą się i na polu ekonomicznem i łączność narodowa, ztąd powstała, będzie trwałą, bo na znajomości dokładnej i braterskiej opartą!" Słowa te przyjęto hucznemi oklaskami i okrzykami: „Slava!" i „Vyborne!"

* **Naczelnicy urzędów pocztowych.** W sprawie organizacji władz pocztowych, nadesłano nam pod tym tytułem następujący artykuł: „Poruszywszy wczoraj w artykule „in usum delegacji" sprawę powołania bodaj kilku krajowców do sekcji pocztowej ministerstwa handlu, chcemy niniejszem zwrócić uwagę naszej delegacji na dolę niższych urzędników pocztowych w naszym kraju.

Podczas gdy w innych krajach austrjackich już na 5 urzędników niższych (oficjałów i asystentów) wypada 1 starszy urzędnik (zarządca, kontrolor), to u nas wypada dopiero na 17 niższych 1 starszy; w prowincjach niemieckich lada jaki urząd pocztowy o kilku urzędnikach ma na czele wyższego urzędnika (zarządcę, lub nawet starszego zarządcę), w Galicji na czele przeważnej części urzędów nawet o liczbie 10 i 12 urzędników stoi oficjał; gdzieindziej przy większych urzędach ma naczelnik (zwykle starszy zarządca) do pomocy cały zastęp kontrolorów jako zwierzchników pojedyńczych oddziałów, u nas tylko we Lwowie i Krakowie znana jest ta szarża, w innych większych miastach, jak w Tarnowie, Tarnopolu i t. p. wcale ich nie ma.

Że przy takiem macoszem uposażeniu nie tylko nasi urzędnicy — dla zupełnego braku awansu — cierpią, ale i służba — dla braku sił nadzorczych w dostatecznej liczbie, jest zupełnie jasnem.

Nie będzie to zatem wcale wygórowanem żądaniem, jeżeli upomnimy się, by wszystkich naczelników rządowych urzędów pocztowych w naszym kraju posunięto do rangi zarządców, a w większych miastach, jak w Tarnowie, Tarnopolu, Stanisławowie, Przemyślu, Brodach, do rangi starszych zarządców (jakich dotychczas u nas tylko Lwów i Kraków ma) tudzież by pomnożono liczbę kontrolorów we Lwowie i Krakowie przynajmniej w dwójnasób i ustanowiono ich także w większych urzędach na prowincji.

Przy ścisłem badaniu budżetu ministerstwa handlu przyjdzie nasza delegacja sama na krzywdy naszemu krajowi dotąd wyrządzane; chcieliśmy tylko zwrócić jej uwagę na ten dział budżetu."

* **Wiadomości policyjne** z dnia 27go b. m. Skradziono: Panu M. G. ze sanek na placu Zbożowym długi płaszcz z siwego sukna.

Straż policyjna aresztowała Józefa P. za podejrzane posiadanie haftowanej poszewki ze znakiem czerwonym A. C.

Złożono w policji 4 zwoje koronki białej, poduszkę z powozu porzuconą przez ściganego złodzieja i 3 znalezione kluczyki.

Po kowadło, prawdopodobnie na prowincji skradzione a w przechowaniu u p. M. Sch. l. 18 plac Krakowski się znajdujące, winien się poszkodowany zgłosić.

Pani O. P. zamieszkała pod l. 16 Chorążczyzna, zgubiła na dworcu kolei Karola Ludwika czarny skórkowy pugilaresik z kwotą 24 zł. i kluczykiem małym.

* * *

— **Z Warszawy.** W dniu 22. bm. wydarzył się na Nowej Pradze wypadek dość ważny, który zaalarmował miejscową ludność i na czytającej w pismach sprawozdania publiczności niemiłe wywołał wrażenie. Robotnicy w zakładzie Lilpopa i Rau na Nowej Pradze udali się wieczorem do traktjerni Riffelowej, w pobliżu fabryki znajdującej się. Jest to zwykły etap miejscowej ludności, a tem samem szeroko pole do kombinacyj kryminalnych dla rycerzy utrzymujących się z tego rzemiosła, których okolica ta jest prawdziwą ziemią obiecaną.

Policja, pomimo wieloletnich wysiłków, nie zdołała wytępić złoczyńców, co pokoleniami wzrastają tu i kształcą się na przyszłych koryfeuszów rozboju. W dramacie sobotnim wystąpiło czterech ludzi, znanych miejscowemu sądownictwu, a mianowicie Nowakowski, Świdrowski, Nienałkowski i Szewczyński. Ten ostatni pracował przez tydzień przy fabryce, lecz jako niezdolny, był wydalony, inni z zakładem nie mieli nic wspólnego.

Jak śledztwo pierwiastkowe wykazało, Nienałtowski i Nowakowski zaczepili pierwsi robotników, pomiędzy którymi znajdowały się osoby różnych narodowości, jak Van Beveren majster przy reperacji maszyn, Bernard przy odlewni, Davir [illegible] fabryczny, Branli, Bessener i kilku innych. Zaczepka nie miała innego celu jak sprowadzenie zamieszania, które jest najlepszą sposobnością do kradzieży i rabunku. Fakt, że podczas bójki ztąd powstałej, robotników pozbawiono zegarków i portmonet, najlepiej o tem świadczy.

Szczegółów opisywać nie będziemy, gdyż dopiero śledztwo sądowe wyjaśni, stwierdzony tylko fakt, że Van-Beveren, jak to sam przyznał, strzelił kilka razy z rewolweru, celem odstraszenia napastników. Jednakże kule inaczej zrozumiały swoje posłannictwo. Jedna ugodziła w Augusta Hana, [illegible] domiewa [illegible] w płucu, gdyż rażony miewa krwotoki [illegible] i zdaniem lekarzy jest zagrożonym; druga kontuzjowała nieszkodliwie podoficera [illegible]. Przez Beverena nikt nie strzelał, a nadbiegła policja wstrzymała dalszy przebieg przygody, udaremniając dobrze pomyślany [illegible]. W tejże chwili zniszczono meble, których używano za obronę i potłuczono szyby. Czterech napastników wyżej z nazwisk wymienionych zaaresztowano, od Beverena i Davira, którzy byli w posiadaniu rewolwerów, przyjęto kaucję.

— **Na fundusz nagród dla nauczycieli** szkół ludowych im. Mickiewicza, złożyli: J. E. hr. Ludwik Wodzicki zł. 50, posł Spławiński zł. 5.

— **Gwałtowna niewiasta.** W pinczowskim żyła sobie pewna wdowa po włościaninie, niewiasta nader gwałtowna, a namiętnego charakteru. Wdowa miała parobka, rzecz prosta, młodego, który trochę aspirował do jej serca, trochę do ręki, a najwięcej do pieniędzy. Wreszcie rzecz tak stanęła, iż wdowa gotowa była zaprzysiądz sobie wiary małżeńskiej przed ołtarzem. Parobek zaczął się cofać. Wówczas niewiasta pochwyciła widły — i przebiła niemi niezdecydowanego. Stan zdrowia jego jest bardzo groźny.

— **Prymitywny urząd pocztowy.** Najprymitywniejszy urząd pocztowy jest niezaprzeczenie w cieśninie Magellańskiej. Składa się jedynie z beczułki przymocowanej łańcuchami do skały nadbrzeżnej. Każdy przepływający okręt wrzuca do niej listy do Europy i zabiera z beczułki te, które są tam złożone [illegible] który otwiera beczułkę i wyjmuje listy tam [illegible].

— **11letni chłopak truicielem.** W grodnie aresztowano 11-letniego chłopca [illegible] Hermana Fottina podejrzanego, że chciał otruć swego majstra. Młodzieniec ten pełen nadziei wsypał swemu majstrowi do wina zieloną farbę, która miała zawierać arszenik. Sam zeznał, że chciał otruć majstra, a to dlatego, aby uwolnić się od terminowania u niego, ponieważ matka nie chciała go odebrać. W śledztwie okazało się, że owa zielona farba nie zawiera żadnej trującej materji — zaprzestano więc śledztwa i małego łotra wypuszczono na wolność.

— **Ciekawe zjawisko.** W dniu 14. stycznia w Królestwie, we wsi Mikułowicacach pod Buskiem, widziano nadzwyczaj ciekawe zjawisko Były to tak zwane parhelia czyli słońca poboczne. Ukazały się one na godzinę przed zachodem słońca, podczas 13-stopniowego mrozu. Kolory ich były, jak w zwykłej tęczy z czerwonym od strony słońca. Przedstawiało to okazały widok i robiło potężne wrażenie. Jakkolwiek zjawiska podobne nie są rzadkością, to jednak było ono wyjątkowo świetnem i godnem uwagi.

— **Na blond.** Agitacja antisemicka w Berlinie rzuciła niemały popłoch na brunetów! Jaki taki mający czarną czuprynę posądzany zaraz bywa o pochodzenie semickie, a z racji tej osoba jego wystawioną jest na możliwe niebezpieczeństwo. Ztąd też wielu brunetów tchórzliwszej natury, chcąc się uchronić od katastrofy, zdobyło się na myśl ufarbowania czupryny na blond. *Gaulois* zapewnia, iż coraz więcej blondynów spotykać można na ulicach nadsprejskiej stolicy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 28. stycznia. Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu ubiegłego tygodnia.

(Bez opłaty akcyzowej.)

(Korzec pszenicy 77 klgr., żyta 73 klgr., jęczmienia 64 klgr., owsa 45 klgr., hreczki 64 klgr., kukurudzy 82 klgr., prosa 82 klgr., grochu 82 klgr., koniczyny 82 klgr.)

Zboża za 100 kilogramów: Pszenica 9·75 do 11·— zł., — żyto od 9·25 do 9·80 zł. — jęczmień od 6· — do 7·25 zł., — owies od 5·50 do 6·75 zł., — hreczka od 6·50 do 6·80 zł., kukurudza zeszłoroczna od 6·— do 7·20 zł., — kukurudza nowa od 5·70 do 6·15 zł., — proso od 5·75 do 6·— zł., jagły od —·— do —·— zł.

Zboża strączkowe za 100 kilogramów: Groch do gotowania od 7·— do 10·50 zł., — groch pastewny od 6·— do 7·75 zł., — soczewica od —·— do —·— zł.. fasola od 8·50 do 12·— zł., bobik od 7·— do 7·50 zł., — wyka od 5·— do 5·50 zł.

Nasiona za 100 kilogramów: Koniczyna od 20 do 53·— zł., najprzedniejsza od —·— do —·— zł., poślednia od —·— do —·— zł., — tymotka od 22·— do 24·— zł., — anyż mos. od 36·— do 37·— zł., anyż płaski od 35·— do 37·— zł., — kminek od 23·— do 26·— zł.

Nasiona olejne za 100 kilogramów: Rzepak zimowy od 11·20 zł., do 11·75 zł., rzepak letni od 10·75 do 11·— zł., — rzepik zimowy od 10·75 do 11·10 zł., — rzepik letni od 10·75 do 11·— zł., lnianka od 9·40 do 10·25 zł., — nasienie lniane od 11·50 do 12·— zł., — nasienie konopne od 6·75 do 7·— zł.

Chmiel za 100 kilogrm.: od 50 do 55 zł.

Wełna za 100 kilogrm.: od — do — zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent od 28·75 do 29·50 zł.; na kwiecień 29·25 zł.

„Telegramy Gazety Narodowej."

Wiedeń d. 27. stycznia. Posiedzenie komisji wojskowej Izby posłów. Fischer przedstawia główną treść 724 petycyj. Najważniejsze żądania będą wydrukowane i rozdane. Belcredi wnosi odroczyć ogólną rozprawę nad nowellą wojskową aż do rozdania tych druków. Po długiej rozprawie wniosek odraczający odrzucono, ogólną rozprawę przeprowadzono i do szczegółowej przystąpić uchwalono.

Budapeszt d. 27. stycznia. Podkomitet kroacko-węgierskiej deputacji regnikolarnej nie mógł dójść do zgody. Dalsza pertraktacja tej sprawy przechodzi zatem w ręce obu rządów, węgierskiego i kroackiego.

Rzym d. 27. stycznia. „Diritto" pisze: Mocarstwa zgodziły się jak się zdaje na pozostawienie Niemcom przodownictwa w rokowaniach, mających się z Portą prowadzić.

Berlin d. 27. stycznia. W sejmie pruskim nastąpiło drugie czytanie wniosku Windhorsta, poczem odrzucono przez konserwatystów postawiony wniosek umotywowanego przejścia do porządku dziennego, a nareszcie odrzucono wniosek Windhorsta 254 głosami przeciw 115.

Bismark zagaił posiedzenie Rady ekonomicznej, podnosząc w swej mowie, że w kwestjach dotyczących upadku życia okonomicznego jakoteż znaczenia tych symptomatów, które świadczą, iż ruch na polu przemysłowem powraca do regularniejszych stosunków ekonomicznych, istnieją najrozmaitsze zdania, w skutek czego okazała się potrzeba utworzenia jednolitego organu centralnego, ażeby co do potrzeby lub stosowności nowych ustaw zasięgnąć zdania, a to tem bardziej, ileże przedstawiciele rolnictwa, handlu i rzemiosł w swojem działaniu do swoich ognisk przywiązani, mały udział w życiu parlamentarnem biorą, nieodpowiedni do wagi i znaczenia, jakie ich zawód i ich praca ma w życiu społecznem.

Petersburg 28. stycznia. Skobelew zamianowany jenerałem piechoty przy nadaniu mu zarazem orderu św. Jerzego II klasy.

Wiedeń d. 28. stycznia. P. Lienbacher i towarzysze wnoszą projekt do ustawy tyczącej się zmiany ordynacji wyborczej do Rady Państwa, według której opłacany podatek gruntowy sam, miałby wynosić cztery piąte części kwoty wymaganej, ażeby módz wykonywać prawo w klasie wyborców z większych posiadłości. Prawo wyborcze po miastach i gminach wiejskich ma wszystkim tym przysługiwać, którzy albo włącznie z wszelkiemi dodatkami przynajmniej 5 złr. bezpośrednich podatków opłacają, lub też wedle ustawy wyborczej dla gmin jeszcze przy niższej opłacie podatków do wyboru uprawnieni są.

Taaffe odpowiadając na interpelację Proskowetza oznajmia, że Rząd wziął kwestję wiedeńskiego targu na bydło pod pilną rozwagę. Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.

Wiedeń d. 27. stycznia. Kardynał arcybiskup Kutschker umarł o godzinie 11 minut 35 przedpołudniem po 3-godzinnem konaniu. Kapituła zbierze się jeszcze dzisiaj na wybór zarządcy dyecezji.

W komisji ustanowionej do sprawy tyczącej się zniesienia stempli od dzienników oświadczył radca sekcyjny Chiari, że rząd musi w tej kwestji jedynie finansowe względy mieć na uwadze, i niemoże zrzec się przychodu ze stempli od dzienników i kalendarzy, który się ostatniemi czasy tak znacznie podniósł.

Rząd przyjmie jednak chętnie propozycje, któreby wskazały sposób ulżenia opodatkowanym bez narażenia dochodów. Po dłuższej rozprawie, w której wzięli udział Klun i Czelakowsky, przemawiając za zniesieniem stempla od dzienników, Chamiec za uwolnieniem pism pouczających Fanderlik za zmonopolizowaniem inseratów na rzecz państwa Reschauer i Stockau przeciw niczem nieusprawiedliwionej konkurencji pewnych, nieostęplowanych dzienników, oświadczył Chiari, że rząd będzie zawsze mieć na uwadze ulżyć dziennikom które ustawa stęplowa szczególnie ciężko dotyka, a to bez nałożenia natomiast o tyle tego ciężaru na inne pisma. Rząd spodziewa się, iż wkrótce będzie mógł wystąpić z dodatniemi propozycjami. Fanderlik przyjmuje referat pod warunkiem, iż by mu niestawiano żadnego terminu co do przedłożenia sprawozdania.

W teatrze hr. Skarbka
Dziś, w piątek dnia 28. stycznia 1881.
Na dochód
SEWERYNA ZAMOJSKIEGO
Po raz pierwszy:
Fałszywe blaski
Komedja w 1 akcie Zofii Mellerowej.
Po raz pierwszy:
Potęga modlitwy
dramat w 1 akcie Karola Grobera.
Po raz pierwszy:
Arlekin
Fantazja-dramat w 1 akcie A. Urbańskiego.
Consilium facultatis
Komedja w 1 akcie Jana Aleksandra hr. Fredry.
Porządek przedstawienia: Potęga modlitwy. — Fałszywe blaski. — Arlekin. — Consilium facultatis.
Początek o godzinie 7. wieczór.

W sobotę dnia 29. stycznia 1881.
FATINICA
Opera komiczna w 3 aktach — Libretto pp. Zell i R. Genée, muzyka Fr. Souppego.

Przyjechali dnia 28. stycznia 1881.

HOTEL ŻORŻA: Dr. H. Rosenblatt z Krakowa. O. Sala z Wysocka. F. Hermann z Oedenburga.

HOTEL EUROPEJSKI: W. hr. Rey z Widełek. A. Kohn z Thorn. M. Hasel z Wiednia. O. Reichenberg z Gdańska. F. Bergmann i H. Jungbauer z Wiednia.

HOTEL LANGA: J. Glaser z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI: U. Łucki z Sarn.

HOTEL KRAKOWSKI: J. Grekowicz z Tulczy. J. Rudnicki z Komarna. St. Tabaczyński z Glinian.

HOTEL WARSZAWSKI: H. Rappe z Podhajec. Dr. F. Rojecki ze Stanisławowa. J. Mojsiewicz z Wulki mazow. Piotrowski z Chorostkowa. M. Zadurowicz z Pałahicz. B. Kral z Truskawca. N. Löwenstein z Zawierniego.

HOTEL LAZARUSA: J. Herzog z Sanoka. S. Maiblum z Brzeżan. M. Schulmann ze Stanisławowa.

Lwów, z Izby handlowej, 28. stycznia.

I. Akcje za sztukę. (bez kuponu bieżącego.)		
Kolei galic. Karola Ludwika	278 —	281 —
„ Lwowsko-Czerniow.-Jass.	169 50	172 50
Banku hypot. galic. po 100 zł.	298 —	301 —
„ kredyt. galic. po 200 złr.	255	258 —
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego.)		
Tow. kred galic. 5 prct. w. a.	98 50	99 40
„ „ „ 4 „ „	91 85	92 75
„ „ „ 5 „ okres.	98 50	99 40
Banku hypot. galic. 6 prct.	102 60	103 50
Listy hipoteczne 5% wylosowalne z 10% premią	98 75	100 —
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	102 50	104 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92 —	94 —
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	98 25	99 25
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	101 —	102 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6 pr.	101 25	103
Losy miasta Krakowa	19 25	20 75
„ „ Stanisławowa	24 —	26 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 46	5 56
„ cesarski	5 48	5 58
Napoleondor	9 34	9 42
Półimperjał rosyjski	9 65	9 75
Rubel rosyjski srebrny	1 50	1 65
„ „ papierowy	1 22	1 23½
100 marek niemieckich	57 75	58 35
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń 27. Stycznia 1881.
godzina 2. minut 20 popołudniu.

Losy kredytowe	178.50	Węgier. kred. ak.	258.25
Anglo-Austr.	127.50	Unionsbank	115.70
Kolej Kar. Lud.	279.75	Nordbahn	248 25
Kolej połud.	101.—	Kolej Alföld.	157.50
Kolej Elżbiety	202.50	Kolej Lw.-czer.	170.—
Węg. Nordostb.	147.—	Wied. Comunal.	116.—
Węg. obl. p. w zł.	86.—	Galiz. indemnis.	98.50
[illegible]	1??.—	Kolej siedmiog.	107 10
Renta węg 6%	106.80	Losy tureckie	21.20
Bankverein	127 25	Ros. rubel pap.	1 23.—
Losy węgier.	107 30	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: silne.

Wiedeń, d. 28. stycznia.
godzina 10 minut 50 przed południem

Akcje kredytowe	283.10	Anglo-austrjac.	127.50
Kolei Kar. Lud.	279 —	Kolej Połudn.	1 1 25
Unionsbank	115 90	Napoleondor	9 38
Rosyj. banknoty	1 23	Usposobienie: bez ruchu	

Berlin, d. 27. stycznia.
godzina 5 minut 40 po południu

Rosyja. bank.	211.95	Akcje kredyt.	501 50
Lombardy	173 —	Galicyjskie	120.50
Kolei Rumuń.	55 50	Austr. bankn.	172 20

Kasa galic. Towarzystwa kredytowego

	Kupuje	Sprzedaje
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	98 50	99 —
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	92 —	93 —

Lwów, dnia 28. stycznia 1880.

Wiedeń 26. stycznia.

	płacą zło. w. a.	żąda zło. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 pro.	72 55	72 70
„ „ w srebrze 5 „	73 50	73 65
Pożycz. loteryj. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	120 —	120 75
1860 „ 500 „ „ „ 5 „	130 60	131
1860 „ 100 „ „ „	134 —	134 50
1864 „ 100 „ „ „	172 25	172 75
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	145	146 —
Renta złota 11 pro.	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	98 50	99 —
Bukowińskie	97 —	98 —
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	108 15	108 30
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	125 25	125 50
Węgierska poż. po 100 złr.	107 40	107 80
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	127 —	127 25
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	236 —	236 50
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	282 10	282 30
Zakład kred. węgier. 200 złr.	257 75	258 —
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 zł.	805	810
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	822 —	824 —
Unionsbank po 100 złr.	113 80	114 —
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	133 50	134 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	126 —	126 25
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	77 75	80 25
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	157 —	157 50
Elżbiety „ 200 „	199 75	200 25
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2478 —	2483 —
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	178 75	179 25
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	278 —	278 50
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.	16 —	16 50
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	169 75	170 25
Austr. pół. zach. po 200 zł. sr.	186 —	186 50
„ „ l. B. „ 200 „	232 50	233 —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	163 75	164 25
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	145 50	146 50
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	275 50	276
Südbahn po 200 zł. sr.	93 50	99 —
Tramway wied. po 170 zł.	211 25	211 50
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	147 —	147 50
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	146 —	147 —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 zł.	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred allg. öster. 5 pr. zł.	116 75	117 —
„ spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	101 —	101 40
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	92 25	93 25
„ „ „ 5 „ „	98 50	99 —
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	102 90	103 15
„ Zakł. kr. włoś 6 „ „	99 50	100
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a. 5 „	102 60	102 75
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pro. srebr. w. a.	89 25	89 50
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	90 75	91 25
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	97 50	98 50
Elżbiety po 5 pro. sr.	99 —	99 50
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	98 40	98 90
„ „ 1870 5 „ „ „	100 —	100 50
„ „ 1872 5 „ „ „	101 50	102 —
Ferdynanda pół. 5 pro. m.k.	105 75	106 25
„ „ 5 „ w.a.	102 25	102 75
„ „ 5 „ srebr.	107 —	107 50
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	103 50	104 —
„ II. em. 5 prc.	101 70	102 —
„ III. em. 1871 300	101 50	102 —
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	91 90	92 25
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	97 —	97 50
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł.	[illegible]	[illegible]
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	89 —	89 50
Rudolfa po 300 zł. w.a. 5 pr. srebr. w. a.	96 50	97 —
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	95 25	95 75
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	94 75	95 25
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	83 25	83 75
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	178 25	178 75
Klary po 40 złr. m. k.	39 50	40 50
Insbruckie prem. poż.	24	25 —
Keglevich po 10 złr. m. k.	17 50	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	19 40	19 80
Lublańska prem. poż.	23 50	24 —
Budzińskie m.	40 —	41
Palffy po 40 złr. m. k.	37 75	38 25
Rudolfa po 10 złr. m. k.	18 50	19 —
K. Salm po 40 zł. m. k.	48 —	49 —
Solnogrodzkie prem. poż.	22 —	22 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	47 —	48 —
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	25	25 50
Waldstein po 20 złr. m. k.	32 —	33 —
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	37 50	38 25
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	58 10	58 15
Frankfurt 100 mark.	58 10	58 15
Hamburg 100 mark	58 10	58 15
Londyn 100 fnt. szterl.	118 70	118 90
Paryż 100 franków	[illegible]	[illegible]

Kaucjonowany

Ekspedytor pocztowy

i telegraficzny z kilkuletnią praktyką także do samodzielnego prowadzenia poczty uzdolniony poszukuje posady. Bliższe szczegóły pod adresem Administracja „Gazety Narodowej“ Lwów. 1548 2 ?

Soeben erschien 10. [illegible]

Die [illegible] **Manneskraft,** [illegible]

Med. Dr. Bisenz. [illegible]

Najlepsze źródło do zakupna świeżej a smacznej

Kawy

poleca szczególnie:

Rio Ia kilo	1 zł. 38 ct.
Jawa Ia kilo	1 „ 46 „
Ceylon Ia kilo	1 „ 68 „
Ceylon IIa kilo	1 „ 60 „
Cuba Ia kilo	1 „ 85 „
Perłowa Ia kilo	1 „ 96 „
„ IIa kilo	1 „ 70 „
Santos I. kilo	1 „ 40 „
Mocca arabska Ia	1 „ 70 „

przy odbiorze w pocztowych wysyłkach wagi netto 4⁸/₁₀ kilg. oclona i franco do wszystkich stacji pocztowych za zaliczeniem. 1414 80—?

Na żądanie dokładne cenniki.

Adolf Goldschmied, handel w Tryeście.

Pewna klucznica

życzy sobie wynająć

pacht krów

na garnce lub sumarycznie.

Jest w stanie dać i większą kaucję. Odległość ode Lwowa może być i do 12 mil.

WW. PP. właściciele raczą swe łaskawe ogłoszenia podać pod adresem: **A. A. w Pustomytach,** poczta Nawarja [we dworze]. 1530 2—4

Lekcji gry na fortepianie

udzielać pragnie pewna rutynowana fortepianistka t. k. dochodzącym w domu, jakoteż po za domem, pod warunkami przystępnemi. Bliższą informację udzieli introligator, Rynek, l. 17, na 2giem piętrze, lub Administracja Gazety Narodowej. 1551 2—3



Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. a. w. 1406 3—?

Centure po 6, 8, 10 do 12 zł.

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1. obiętość piersi i grzbieta podramionami wzięcia 2 objętości kibici, 3ci objętości bioder 4ta długości od mielsca podramionami do kibici. Miarę należy brać od sukni.

F. K. Schlossera Dzieje powszechne

uzupełnione przez K. Hagena

i doprowadzone do ostatnich czasów przez Müllera w 2 tomach wydane nakładem

Księgarni Polskiej we Lwowie

można jeszcze otrzymać w cenie prenumeracyjnej po zł. **2.50** za tom.

Znakomite to dzieło, jedyny podręcznik dziejów powszechnych w literaturze naszej, które zdobić powinno wszelkie biblioteki, można nabyć w powyżej wymienionej księgarni bądź płacąc za całe dzieło, bądź dla ułatwienia spłacając w ratach miesięcznych. Można mieć także egzemplarze ładnie oprawne w płótno angielskie z odciskiem podobizny autora. Tom po złr. 3.30.

Zamówienia adresować prosimy:

Do Księgarni Polskiej

A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego

we Lwowie plac Halicki l. 14.

Znakomite powodzenie

VELOUTINE

37—? jest 1009

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem dla tego to **działa szczególnie na skórę niedostrzeżona przystaje do ciała,** nadając cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu 9, na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanter. pp. Kamila Strzyżowskiego, Leona Feintucha Dzikowskiego i Jahla i w aptece p. P. Mikolascha, w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego.

Na karnawał! **Na karnawał!**

Największy i najtańszy

Magazyn Nowości Konfekcji Damskiej J. Kühmayera Następcy

ulica Hetmańska Nr. 4 we Lwowie.

SUKNIE lekkie balowe	od 15 zł. do 30 zł.
Entrée de bal	od 5 „ 50 „
Suknie jedwabne na zamówienie	od 50 „ 100 „

KWIATY paryskie i wielki wybór materjałów na suknie.

Zimowe płaszcze i Kostiumy wyprzedają się po znacznie zniżonych cenach. 1497 1—4

Konstruktor bilardów Jan Andraszek

we Lwowie, ulica Garncarska, l. 26.

sporządza nowe bilardy, stare przerabia podług nowej konstrukcji, [illegible] przerabia na guttaperkowe, pośredniczy w zamawianiu i kupnie bilardów u fabrykantów wiedeńskich itp. Wszystkie te czynności załatwia tak we Lwowie, jakoteż na żądanie udać się może na prowincję. Dostarcza oraz kijów i kul bilardowych.

Zamówienia w najkrótszym czasie i tak tanio, że zagraniczni wyszykiwacze konkurować z nim nie mogą. 3971 2—?

Hektograph,

pat. aparat do pomnażania, za pomocą którego z jednego oryginału, a to: broszury, planu sytuacyjnego, portretu, not muzycznych, rysunku i t. p. w przeciągu 15 minut, 80—100 kopij na suchej drodze równocześnie w rozmaitych kolorach atramentem w sposób pojedynczy i nader szybki sporządzić można.

CZARNY ATRAMENT do POMNAŻANIA, szczególnie do hektografu przydatny. Patentowany aparat opatrzony znakiem marka mosiężną, na której nazwiska Kwaisser i Husak, J. Lewitus są wyciśnięte. Kopii na wzór wysyłamy gratis i franco, na piśmienne zapytanie odpowiadamy zaraz. — Odprzedającym otrzymają na skład komisowy. — Zastępców poszukuje się.

Sekretarzyk na listy, pisma i faktury (Brief- Schriften- und Facturen-Ordner). Sekretarzyk sporządzony jest z drzewa, twardej roboty, waży 1 kilo, zajmuje mało miejsca i jest o wiele praktyczniejszy, jak alfabetyczna skrzynka na listy. Cena sztuki od 3 złr. i wyżej.

Józef Lewitus, we Wiedniu I., Babenbergerstrasse 9.

Skład we Lwowie: u **Seyfarth et Dydyński przy placu Marjackim** w **Krakowie:** w handlu papier. Henryka Żychoni; w Czerniowcach w handlu pap. W. Regenstreif. 1192 3 7

R. Maitti Triest.

Handel **hurtowny kawy i herbaty**

wysyła pocztą za zaliczką z opłatą cła i franco

Kawa

w najprzedniejszych gatunkach aromatycznych i paczkach pocztowych 4½ kilo wagi

Perłowa wykwintna, brunatna	1 zł. 95 ct.
Perłowa Manilla, jasna	1 „ 85 „
Cuba, najlepsza wielkoziarnista	1 „ 80 „
Ceylon, najlepsza ia	1 „ 70 „
Moka, wybrana	1 „ 75 „
Java w najlepszym gatunku	1 „ 60 „
Rio czystego smaku	1 „ 40 „

Herbata

zbioru 1880 r., drogą przez Suez bezpośrednio sprowadzona, przy odbiorze 2 kilogr.

Souchong Imperial	6 zł. 50 ct.
Souchong najlepsza	5 „ — „
Pecco kwiatowa	4 „ 60 „
Congo aromatyczna	3 „ 50 „

Wszystkie ceny za 1 kilo czystej wagi.

Z powodu śmierci śp. Rudolfa Schöna zezwolił c. k. sąd powiatowy jako urząd opiekuńczy dla małoletnich dzieci tegoż reskryptem z dnia 3. stycznia 1881 r. na

zupełną wyprzedaż handlu mebli

a to:

luster, pająków, chodników itp.

dotąd prowadzony pod firmą

R. Schön i Gebhardt we Lwowie

po cenach szacunkowych (tj. przez ocenicieli sądowych oznaczonych) do **1. lutego b. r.** do którego czasu lokal ten (w Hotelu Langa) opróżnionym być musi. 1518 1—5

Mam zaszczyt niniejszem podać do łaskawej wiadomości Wysokiej Szlachty i P. T. Szanownej Publiczności, że

Handel papierów, perfumerji, galanterji i dzieł sztuk pięknych

po św. pamięci

Janie Jaskólskim

nadal pod niezmienioną firmą prowadzić będzie i o zaszczycenie dawnem zaufaniem i przychylnością uprasza

Karolina Jaskólska.

We Lwowie 18. stycznia 1881. 1531 1—3

Galic. Kasa Oszczędności

we Lwowie

zniża z dniem 1. kwietnia 1881

stopę procentową od **wkładek oszczędności**

z 5% na 4% rocznie

Zarazem **zniża** kasa **stopę procentową** od

a] pożyczek udzielonych na hipotekę dóbr i realności,
b] wszelkich innych pożyczek udzielonych na skrypta dłużne,
c] rachunków bieżących pokrytych papierami wartościowymi,
d] zaliczek na zastaw papierów wartościowych (lombard),
e] eskontu weksli, wylosowanych papierów wartościowych, tudzież kuponów.

z 6% na 5% rocznie

Kasa **zwraca kapitały wkładkowe**

stosownie do każdoczesnego żądania

1] **bezzwłocznie,** za potrąceniem eskontu, lub też
2] w terminach statutem ustanowionych, za poprzedniem wypowiedzeniem.

Powyższe zniżenie stopy procentowej odnosi się do **wszystkich bez wyjątku** wkładek, pożyczek i zaliczek.

Zniżenie stopy procentowej od pożyczek przytoczonych pod a] i b] wchodzi w życie z ***terminem najbliższej raty płatnej po dniu 1. kwietnia 1881.***

Nadwyżka odsetków pobranych według dotychczasowej stopy procentowej po za dzień 1. kwietnia 1881 od zaliczek na zastaw papierów, jakoteż w eskoncie, ***nie będzie bonifikowaną,*** a tem samem ***wszelkie należytości zapadłe przed dniem 1. kwietnia 1881*** obliczy kasa podług ***dawniejszej*** stopy procentowej.

We LWOWIE, dnia 27 stycznia 1881.

Dyrekcja.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY hipoteczne

jakoteż

5% premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93,) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja—są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 1404 2—?

Nowe losy

3 prct. listy zastawne

zakładu kredytowego ziemskiego

rocznie 6 ciągnień,

dnia 15. lutego,	dnia 15. czerwca,	dnia 15. października,
dnia 15. kwietnia,	dnia 16. sierpnia,	dnia 15. grudnia,

Główna wygrana 40000 zł.

Szczególne korzyści 3 prct. losów zastawnych.

Wyciągnięte losy z najniższą wygraną 100 zł. biorą udział w dalszych ciągnieniach wygranych, przeto podano sposobność

jednym losem zrobić dwie wygrane.

Sprzedajemy 3 prct. losy zastawne zawsze bez wszelkich wyjątków

ściśle podług urzędowego kursu dziennego.

Te premiowe zapisy długu mogą stosownie do ustawy użyte być do założenia korzystnych kapitałów dla gmin, korporacji, fundacji, do depozytów pupilarnych i innych, na małżeńskie kaucje wojskowe.

Promesy po 1 zł. i stempel.

Pierwsze ciągnienie 15. lutego 1881.

Wechslergeschäft der Administration

we WIEDNIU Wollzeile 18. **„MERCUR“** we WIEDNIU Wollzeile 18.

Ch. Com. 1294 7—?

Przy odbytem ciągnieniu dnia 7. grudnia losów księcia Windischgrätz, padła główna wygrana na kwit ratalny przez nas wydany.

Nadzieja wyleczenia suchot.

Straszne są widoki cierpiącego na suchoty, wskazujące rychłą śmierć.

Hoffa leczące

środki pożywne w ręku lekarzy obudziły nadzieję życia.

(Słowa wyrzeczone przez uzdrowionego.)

Publiczne uznanie o cudownem leczeniu cierpień w szyi, krtani, żołądka i płuc.

Do c. k nadwornego dostawcy prawie wszystkich książąt udzielnych w Europie, pana Jana Hoffa, c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną kawalera wysokich pruskich i niemieckich orderów, we Wiedniu Bräunerstrasse N. 8.

Urzędowe sprawozdanie lecznicze.

Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, jakoteż Hoffa czekolada słodowa, których używane w szpitalu garnizonowym, okazały się jako dobre środki pomocnicze w procesie leczniczym szczególnie Hoffa ekstrakt słodowy u chorych na chroniczne cierpienia płuc był nader pożądanym nie mniej czekolada zdrowia ze słodu u rekonwalescentów na osłabione trawienie działała zadziwiająco i pożywnie.

Wiedeń 13 grudnia 1878.

Widziano: Dr. Loeff, starszy lekarz sztabowy.

Dr. Porias, lekarz sztabowy.

Hoffa piwo zdrowia **z ekstraktu słodowego,**

55kroć odszczególnione przez cesarzów, królów, książąt i księżniczki.

Czekolada słodowa i cukierki słodowe.

Sprawozdanie lecznicze.

Magdeburg 1880.

Wielmożny Panie!

Pańska piękna posyłka zawierająca po 50 flaszek Jana Hoffa koncentrowanego ekstraktu i piwa zdrowia, 5 kilo czekolady słodowej i 10 woreczków cukierków słodowych była istotnie przyjemną niespodzianką i dała nowy dowód rzetelności i prawdzie. Kiedy potrzeba największa, pomoc Boska najbliższa.“ Moja żona zażywa przysłane środki ściśle podług przepisu jak lekarstwo. Skuteczność jest nadspodziewana, i muszę otwarcie wyznać że przesąd jaki przedtem miałem o wszystkich w ogłoszeniach zachwalanych ekstraktach itp. zupełnie zniknął. Przeciwnie twierdzę teraz, że kto przy trzeźwem normalnem i regularnem życiu, używa ekstraktu słodowego Jana Hoffa, łatwo dożyć może do sta lat. Idąc za popędem serca pozwolę sobie w imieniu mojej żony wynurzyć panu najszczersze podziękowanie i oznajmić, że uważa pana jako anioła przysłanego przez Boga. Nie używam wiele słów, szczególnie uczuć, w które niemiecka mowa nie obfituje. Niech pan Bóg nagrodzi! Mam bowiem nadzieję, że po wypiciu nadesłanych środków, żona moja wyzdrowieje zupełnie. Jeżeli mogę się czemś panu odwzajemnić, tedy proszę żądać.

Upraszam o przysłanie mi 50 flaszek piwa słodowego, 5 kilo czekolady i 10 woreczków cukierków słodowych.

Z poważaniem

J. P. KUJAWA,

urzędnik magdeburskiego towarzystwa ubezpieczeń od ognia.

PRZESTROGA: Należy żądać tylko prawdziwych Jana Hoffa preparatów słodowych, opatrzonych w c. k. sądzie handlowym dla Austro-Węgier zaprotokołowaną marką ochronną (portret wynalazcy) Nieprawdziwe wyroby nie zawierają w sobie pierwiastków ziół leczących i mogą według zdania lekarzy być szkodliwemi. (Prawdziwe Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są opakowane w niebieski papier. Niżej wartości 2 złr. nie wysyła się. 1212 III 1 4

Główny skład we *Lwowie:* u Zyg. Rockera, J. Beisera apt.; Karola Bałłabana, H. Blumenfelda, W. Marszałkiewicza, Jana Kleina; dalej w *Bochni:* J. Michnik; *Brodach:* Grünspann, Witosławski, Liszka, Kirlak apt.; *Czerniowce:* W. Golichowski, Ign. Schnirch, Bracia Tabakar, A. Bayer; *Jarosławiu:* Saul Ellenberg, W. Rohm apt.; *Kimpolung:* Kosiński i Turczański; *Kraków:* J. Trauczyński, Jan Janiga, E. Radler, A. Siedlecki, Redyk, Wiśniewski, E. Stockmar, W. Fenz na Kazimierzu, apt. p. „złotym orłem“. *Kołomyja:* J. Rożański i sp.; *Nowy Sącz:* R. Jakubowski, W. Filipek apt.; *Przemyśl:* M. Kozłowski, M. Krug, L. Nahlik apt.; *Podhajce:* St. Karzykiewicz apt.; *Rzeszów:* Schaitter & Cm., G. Neugebauer, Jaśkiewicz, S. Blumenfeld; *Drohobycz:* L. Dobrzyniecki apt., T. Jabłoński; *Stryj:* D. J. Nussenblatt & Cmp.; *Stanisławów:* J. Mazura apt., W. Waldeck; *Sambor:* K. Maresch apt., Antoni Kromer, J. Aleksiewicz; *Suczawa:* obie apteki; *Tarnopol:* F. Jamrngiewicz, L. Fleischmann apt.; *Tarnów:* W. Müldner i sp.; *Zaleszczyki:* H. Sternlieb *Jasło* T. W. Pręgłowicz.

UWIADOMIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z dniem 1. stycznia 1881 r. pierwszy zakład krajowy **techniczno-kosmetyczny oraz perfumerji, również export materjałów** w CZERNIOWCACH, w gmachu pp. Barber i Kohna przy ul. Pańskiej otworzyłem, polecając następujące pod względem skuteczności i dobroci wyrobu odszczególniające się artykuły:

Środki do włosów

a mianowicie roślinne barwniki dla tychże we wszystkich odcieniach, tynktury i pomady chinowe na porost włosów toż samo olejki kosmetyczne, środki niezawodne przeciw wypadaniu włosów i łupieży, również Baudolin-fiksatory.

Środki do ust i do zębów

Essencje aromatyczne, Pasty, Proszki roślinno-alkaliczne, Wodę salycilową. Pastylki aromatyczne do ust; zwracając równocześnie uwagę na

KLERASIN

środek ten uśmierza najsilniejszy ból zębów w przeciągu 10 sekund, nie działając szkodliwie na dziąsła i zęby, środków podobnych na zęby jest bardzo wiele, lecz przeważnie wszystkie niszczą zęby i psują dziąsła. Klerasin zaś nie tylko ból zębów uśmierza, ale też i same zęby konserwuje.

Perfumy i wody pachnące

potrójnej destylacji jako najnowszy specyfik polecam wyśmienitej woni

WODĘ CZERNIOWIECKĄ

odznaczającą się nader przyjemnym, wyszukanym i długotrwałym zapachem, który im dłużej pozostaje w odzieży lub bieliźnie, tem staje się co raz milszym i przyjemniejszym. Woda czerniowiecka jako najlepsza perfuma, uznaną została powszechnie za najprzyjemniejsze kadzidło do odświeżania powietrza w salonach, oprócz tego ma obszerne zastósowanie w toalecie damskiej.

Również polecam wyśmienitej jakości wodę lewandowo-ambrową, wodę lewandową podwójną, wodę kolońską najprzedniejszą perfumy w wszelkich zapachach, ocet toaletowy, poduszeczki (Chasette) pachnące i rozpylacze do perfum.

Kadzidła wschodnie, Trociczki, Papierki perskie do kadzenia, Ocet aromatyczny, Ocet desinfekcyjny, Kadzidło antimiazmatyczne, Wodę karbolową, Nadmanganin potasowy i inne.

Nastoje oraz przekraplane specyfiki do wywabiania plam z wszelkich materyj.

Srodki uniwersalne do wytępiania grzyba domowego i owadów wszelkiego rodzaju.

ATRAMENTY i FARBY

w wszelkich odcieniach.

Atrament czarny kampeszowy, do kopiowania, alizarynowy, fioletowy, karminowy, niebieski do znaczenia bielizny przepysznej trwałości. Kit uniwersalny do trwałego sklejania szkła, porcelany itp. Farbka doborowa do bielizny. Krochmal krystaliczny.

Środki do twarzy

jako najnowszy wytwór roślinny, jedyny w swej niezawodnej skuteczności polecam:

Wodę liliową regeneracyjną,

która przez potrójną destylacje z kwiatów lilii białej i południowo-amerykańskiej, grzebieniowatej „Victoria regia“ uzyskana, już po kilkudniowym użytku, przejrzystość i delikatność twarzy przywraca, wszelkie ostudy plamy wątrobiane itp. również i piegi usuwa, zmarszczki wygładza, uszlachetniając w zadziwiający sposób odcienia twarzy.

Nastoje i woda przeciw piegom

niezawodne środki do usunięcia tychże w najkrótszym czasie

WYROBY SPECJALNE

Pudrów hygieniczno-toaletowych dla blondynek i brunetek. Crem orientalny w rozmaitych odcieniach. Balsam de Mecca oryginalny. „Kreolska woda fijołkowa“ usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, pierzchnienie i łuszczenie się skóry, twarz odświeża i naturalną białość tejże przywraca.

Sybirski balsam na odmrożenie

niezawodny środek, usuwający nawet wszelkie zastarzałe odmrożenia u nóg i rąk.

MYDŁA hygieniczne i toaletowe

wyborowej jakości oraz wypróbowanej skuteczności.

RISTORT

radykalny środek usuwający nagniotki i odciski w kilku dniach, za którego niezawodną skuteczność gwarantuję.

Wywabianie chemiczne

wszelkich plam oraz całe suknie do odświeżenia przyjmuje się w zakładzie mojem po cenach umiarkowanych.

Główny skład komisowy

prawdziwej HERBATY chińskiej, również RUMU najcelniejszego, KONIAKU i WINA Malaga w oryg. butelkach, także MORSELEK i CZEKOLADY.

Skład komisowy

Wytworów Molla, Balsamu Vetorinlego, Tranu rybiego (z wątroby miętusa), Matico itp.

Export centralny

wszelkich toaletowych przetworów również materjałów tak angielskich jakoteż francuskich fabryk.

Wszelkie zamówienia uskutecznia się rychło i wzorowo.

Cenniki na zamówienia rozsela się franco.

1489 4 ?

Z wysokim poważaniem

E. J. Sygiericz

FARMACEUTA.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański. Z drukarni „Gaz. Nar.“ pod zarządem A. Skerla.